

## Dzień gdański w Polsce.

Kraków, 8 marca.

Dzień jutrzejszy przejdzie do historii polskiej pod nazwą „dnia gdańskiego”.

W dniu tym na wiecach i zgromadzeniach mamy uprzytomnić sobie znaczenie Gdańska dla Polski, która nigdy z posiadania tego polskiego okna na morze nie zrezygnowała i która dziś właśnie, gdy kreślone mają być granice wskrzeszonej Ojczyzny naszej, swą wolę odzyskania portu gdańskiego jak najsilniej zaakcentować musi.

Wiece te i te uchwały, jakie na zgromadzeniach, poświęconych sprawie Gdańska, zapadną, są potrzebne nie tylko dla zaognienia naszego zapалу i wzmocnienia natchnienia naszej woli w tym kierunku, bo ta wola odzyskania wszystkiego tego, co kiedyś należało do Polski, a więc i Gdańska z całym Pomorzem, zawsze płonęła w duszach naszych wielkim ogniem narodowego zapалу.

Są one potrzebne przede wszystkim dlatego, aby państwa koalicyjne, które nie zawsze zdają sobie należycie sprawę z naszych pragnień, nastrojów i nadziei, z naszych wierzeń patriotycznych, usłyszały gromki głos całego narodu polskiego, dopominający się o zwrot swej własności, a nie skłonnego do wejścia w kompromisy, gdy idzie o jedną z najświetniejszych pereł dawnej korony polskiej, o gród, który się rozsiadł u ujścia królowej naszych rzek.

„Gdańsk był naszym i będzie naszym!” — oto hasło narodowe dnia jutrzejszego.

Niechaj rozrzmięwa ono jak najdonośniej i niechaj dobiegnie, jako głos utęsknionego serca 30-milionowego narodu tam, gdzie dziś rozstrzygane są losy państwa naszego i kierunek oraz rozległość jego granic.

Gdańsk był naszym i będzie naszym!

Tej wiary, podzielanej zawsze przez wszystkich bez wyjątku Polaków, nie z duszy naszej nie wydrze i nie dążeń naszych, wyteżonych w tym kierunku, pohamować, a tem bardziej kresu im położyć nie zdoła! (—ckl).

## Polska otrzyma dostęp do morza.

Kopenhaga. (PAT) „Daily Mail” donosi z Paryża: Kwestya polska i kwestya szlezwicka znajdują się na drodze do rozwiązania. Polacy otrzymają dostęp do morza.

## Podróż Barthelemy'ego do Paryża.

Warszawa. (PAT) Generał Barthelemy przejechał przez Warszawę w drodze z Poznania do Paryża.

## 200 mil. marek na pożyczkę polską.

Poznań. (PAT). Polska pożyczka państwowa w obszarach byłego zaboru pruskiego, zajętych przez Polaków, została podpisana w wysokości 200 milionów marek.

## Anglia nie weszła w żadne układy z Ukraińcami.

Londyn. (PAT) W Izbie angielskiej Harnsworth w odpowiedzi na interpelację zaprzeczył jakoby rząd Wielkiej Brytanii wszedł w układy, mające na celu podtrzymanie jakiegokolwiek partii na Ukrainie.

## Likwidacja Turcyi europejskiej.

Lugano. (PAT) Donoszą z Paryża: Komisya, zajmująca się sprawami likwidacji Turcyi, obradowała nad utworzeniem nowego państwa tureckiego w Azji mniejszej i umiędzynarodowieniem Konstantynopola.

## 30 Niemców ofiarami pogromu czeskiego.

Praga. (PAT) „Prager Tageblatt” donosi, że ofiara ostatnich zajęć w Czechach padło 30 Niemców.

## Akcya subskrypcyjna „Gońca Krakowskiego” na Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

Kraków, 8 marca.

Na pożyczkę państwową subskrybowali przez „Goniec Krakowski” w dalszym ciągu pp.:

Władysław Kopacz, Kraków 500 K.  
Helena Chodkiewicz, Kraków 1.000 K.  
Władysław Witkowski, Kraków 500 K.  
Agata Ranek, Siersza 1.000 K.  
Błażej Biechanowski, Bieńczyce 1.000 K.  
Madzia Babatówna, Gorzków 500 K.  
Katarzyna Stopa, Stryczowa 4.000 K.  
Leontyna Kasperek, Kraków 900 K.  
Edward Lisowski, Kraków 1.000 K.  
Franciszek Kajfasz, Bachowice 200 K.  
Biuro rekonstrukcyi aparatów kontroli, Kraków, 4.200 K.  
Tadeusz Puchalski, Kraków 200 K.  
Jan Piwowoński, Niegoszowice 2.000 K.  
Helena Śladkova, Kraków 100 K.  
Mieczysław Ebre-Prokesh, Kraków 100 K.  
Stefania Lichetówna, Kraków 100 K.  
Rudolf Jamka, Ujsza 200 K.  
Józef Burzyński, Kraków 1.000 K.  
Andrzej Szajna, Jasło 200 K.  
Feliks Molenda, Miechów 100 K.

Piotr Przybylski, Krasiczyn 100 K.

Razem 18.900 K.

Razem z wykazanemi dotąd 96.200 K

**115.100 Koron.**

## AKCYA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO” ZA POŻYCZKĄ PAŃSTWOWĄ

opiera się na następujących zasadach:

Wydawnictwo nasze przyznało każdemu, kto za jego pośrednictwem subskrybuje chociażby sto koron na pożyczkę państwową premię w postaci bezpłatnej jednomiesięcznej

**PRENUMERATY „GOŃCA KRAKOWSKIEGO”.**

Kto pragnie z premii tej korzystać, winien zwracać od naszej administracji deklaracyi subskrypcyjnej, opatrzonej pieczętką „Gońca”. Deklaracyę tę wypełnić ma we wszystkich rubrykach i złożyć ją (ewent. przesłać) wraz z odpowiednią kwotą w Banku Krajowym.

Bank ten zawiadamia o dokonanej wpłacie nasze wydawnictwo, poczem rozpoczynamy natychmiast wysyłkę gratisową pod podanym adresem.

## 10 milionów funtów słoniny i smalcu dla Polski.

**500 ton odzieży, po cenach minimalnych, znajdzie się wkrótce w handlu.**

Warszawa (PAT). Ministerstwo aprowizacji komunikuje: Ośmy z kolei okręt z amerykańskimi zapasami żywności, największy z dotychczas przybyłych okrętów, przyjechał do Gdańska wprost z Ameryki. Wczoraj rozpoczęto wyładowywanie transportu, a przede wszystkim przeszło 10 milionów funtów słoniny i smalcu. Spodziewanem jest, że przy sprawnym, jak dotychczas, przewozie kolejowym, artykuły te będą wkrótce do sprzedania w każdym mieście. Trans-

ports kawy, herbaty oraz innych towarów kolonialnych oczekiwane są w Gdańsku nie wcześniej, jak z końcem przyszłego tygodnia. Ponieważ w bieżącym miesiącu nadejdzie do Gdańska 300 ton odzieży, będącej darem Stanów Zjednoczonych, będzie ona mogła być wkrótce sprzedawana ubogiej ludności po cenach minimalnych, któreby miały pokryć tylko koszty przewozu z Gdańska, oraz drobne wydatki administracyjne.

## Zdobycie Pińska!

Świetna szarża spiesznej kawalerii polskiej. — Szablami przeciw bolszewickim bagnietom. — Odznaczenie się drużyny rosyjskiej.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 b. m. Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza: Kolumna szturmowa, pod dowództwem kapitana Komierowskiego, niespodziewanie zaatakowała Bytów i wyrzuciła poza Szczarę, znajdujące się tam większe sily bolszewickie.

Grupa gen. Listowskiego: Wyprawa rozpoczęta dnia 20 lutego b. r. na Podlasie i prowadzona w trudnych warunkach atmosferycznych, wśród zamieci śnieżnej, a ostatnio ulewnego deszczu, doprowadziła do zajęcia Pińska. Piechota i artyleria bolszewicka wytrwale broniła miasta na poprzednio przygotowanych pozycjach. Główne nasze kolumny uderzyły od północy. Słabsze sily zaatakowały od zachodu. Jednocześnie przerwano tor kolejowy pod Wysokiem, na wschód od Pińska. Walka toczyła się przez cztery godziny. Piechota nasza kilkakrotnie szła na bagnety. Kawaleria miała nieraz sposobność wypróbować w pościgu swoje lance i szable, zwłaszcza przy zdobywaniu pociągu bolszewickiego, gdzie spieszni kawalerzyści walczyli szablami przeciw bagnietom czerwonej gwardyi. W nasze ręce wpadł cały tabor kolejowy, złożony z 1 lokomotywy i 200 wagonów. Wzięto do niewoli 60 jeńców. W walkach odznaczali się przede wszystkim bataliony pułku białskiego, rosyjska drużyna oficerska i oddział partyzanc-

ki parucznika Zameczka. Należy podnieść szczególnie zasługi batalionów i ułanów wileńskich, 3 kompanii pułku śledzieckiego, szwadronu 5 p. ułanów pod dowództwem porucznika Sikorskiego, szwadronu 4 pułku ułanów pod dowództwem rotmistrza Żeliszewskiego i baterii 6 pułku artylerii polowej.

Wołyń. Grupa gen. Smigłego Rydza: Sytuacja bez zmian.

## Lwów w ogniu działowym.

Galicja Wschodnia. Grupa gen. Romera: Na południe od Belza utarczki patroli wywiadowczych. Grupa gen. Rozwadowskiego: Pod Lwowem po obu stronach wzmożona działalność artylerii. Baterie nieprzyjacielskie skierowały ogień zwłaszcza na pozycje pod Persenkówką, Parkiem Stryjskim i Kalparkowem. Do walk piechoty nie przyszło. Akcya mająca na celu odrzucenie Ukraińców zagrażających komunikacyi kolejowej między Lwowem a Przemyśłem rozwija się pomyślnie. Oddział pułkownika Bekera zajął wieś Bar i Wolczuchy, wyrzucając nieprzyjaciela na polnocy. Dotychczas wzięto do niewoli 140 jeńców i zdobyto 5 kuli-miotów.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

# Wilhelmy i Hindenburgi staną przed sądem narodów.

**Londyn (PAT).** Iskrowo: Z Paryża donoszą, że komisja, wyznaczona do badania odpowiedzialności za wybuch wojny i okrucieństwa, popełniane przez nieprzyjaciela, prawie ukończyła swoje badania i przedłoży sprawozdanie przed końcem tego tygodnia. Jest to dokument, który wzbudzi zdumienie i przerażenie świata. Jest on gorszy, niż jakiegokolwiek oficjalne sprawozdanie o okrucieństwach. Sprawdzono zbrodniarzy z najwyższych i najniższych sfer. Nie poda się nazwisk, ale identyczność osób jest dobrze znana.

Komisja proponuje utworzenie urzędu międzynarodowego, prokuratora międzynarodowego sądu. Sędziowie określają kary. Przestępcy z krajów Ligi narodów zostaną wydani temu sądowi. Kraje, które pragną przyłączyć się do Ligi narodów, będą musiały wpłacić opłatę wstępną. To samo odnosi się do Niemiec i innych narodów nieprzyjacielskich. Kongres pokojowy sam zdecydować, czy jest możliwym i pożądanym postawienie przed sądem cesarza niemieckiego.

## Czterystu poległych na ulicach Berlina.

**Poznań. (PAT)** Iskrowo. Sytuacja w Berlinie stała się krytyczną. Niema dowozu żywności i węgla. Pociągi na wschód dochodzą tylko do Kościeszyna, a pociągi śląskie tylko do Frankfurtu nad Odrą. Grabieże i rabunki mnożą się w sposób okropny. W północnej części miasta przyszło do starć między policją a strejkującymi. Podczas walk padło około 400 osób przeważnie cywilnych.

**Berlin. (PAT)** Na placu Hacketer Markt przyszło do starcia między wojskiem a tłumem. Z tłumu strzelano do wojska. Wojsko dało kilka salw, przyczem raniono kilkadziesiąt osób, a kilkanaście zabito.

**Berlin. (PAT)** W czasie ostatnich zajęć ulicznych strejkujący kilkakrotnie pobili oficerów na ulicach. Samochody pancerne kilkakrotnie wjeżdżały w tłum. Było przytem 6 osób zabitych i wiele rannych.

**Berlin. (PAT)** Wczorajsze walki na placu Aleksandra były krwawsze, niż walki w czasie pierwszych rozruchów spartakowców. Zniszczenie w tej stronie miasta jest ogromne.

## Udział lotników w walkach ulicznych.

**Berlin. (PAT)** Wojska rządowe odzyskały atakiem całą środkową część miasta. Budynki rządowe i szkoły, które dotąd były obsadzone przez spartakowców, znajdują się obecnie w rękach wojsk rządowych. Pozostało jeszcze tylko kilka gniazd spartakowców, które będą wkrótce oczyszczone. W południe także lotnicy brali udział w walce. Rozruchy berlińskie rozegrały się głównie w okolicy gmachu prezydium policji.

## Berlin bez światła.

**Berlin. (PAT)** Strejk generalny objął także zakłady elektryczne i wodociągi. Od godziny 7 wieczorem Berlin jest bez światła.

## Berlin pod panowaniem bandytów.

**Berlin. (PAT)** W czasie ostatnich wydarzeń dopuszczono się w mieście rabunków, w których brali udział także żołnierze. Sami zbrodniarze ponieśli straty na kilkanaście milionów marek.

## Zmierzch Kruppa.

**Berlin. (PAT)** Firma Fryderyk Krupp w Essen zaprosiła szereg dziennikarzy niemieckich do zwiedzenia zakładów, celem pokazania im, w jakim stanie znajduje się obecnie przedsiębiorstwo. Wstrzymano pracę we wszystkich warsztatach, a pracuje tylko jeden niewielki warsztat, w którym naprawia się kilkanaście lokomotyw.

## Wojska rządowe opanowały sytuację.

**Berlin. (PAT)** Strejk trwa jeszcze i daje się coraz bardziej odczuwać ogółowi. Brak zwłaszcza komunikacji z przedmieściami i światła elektrycznego. Ruch zbrojny został na ogół pokonany. Na posiedzeniu rad rob. wielkiego Berlina przedstawiciele socjalistów większość złożyli oświadczenie, że ustępują z komitetu strejkowego, gdyż nie obejmują odpowiedzialności za dalsze następstwa. Ustąpienie socjalistów większości z kierownictwa strejku, zdaniem kół rządowych, wpłynie decydująco na całą sytuację. Noc przeszyła dość spokojnie. Po zdobyciu budynku prezydium policji i budynku koszar marynarki nie padł już żaden strzał. Wojska rządowe opanowały sytuację.

## Strejk dla przywrócenia porządku.

**Berlin. (PAT)** Iskrowo: W Lipsku klasa średnia strejkuje włącznie z lekarzami, którzy oświadczyli, że nie zaczną pracy dopóki porządek nie będzie przywróconym. W Magdeburgu i Hannoverze miały także powstać zamieszki.

Cześć miasta Halle w Saksonii jest w rękach komunistów. Zaczęła się tam poważna walka uliczna.

## Niemcy zerwali rokowania w sprawie żywności, żeglugi i finansów.

**Berlin. (PAT)** Biuro Wolffa donosi, że przed końcem rokowań komisji zawieszenia. broni w Spaa podsekretarz Braun oświadczył, iż nie jest rzeczą prawdopodobną, aby rząd niemiecki w tej kwestii żywotnej mógł ustąpić. Ponieważ rokowania są bezcelowe, w dniu 5 marca wieczorem zerwano rokowania co do trzech umów (środki żywności, żegluga, umowa finansowa). Komisje obustronne opuściły Spaa. Przez to, że trzy podkomitety komisji rozejmowej rozszły się, załatwienie spraw bieżących nie dozna żadnej przerwy.

## Niemcy muszą głodować aż do podpisania pokoju.

**Poznań. (Wolff)** Churchill oświadczył w Izbie gmin, że zbliżył się termin, w którym trzeba przedłożyć Niemcom jaknajrychlej warunki pokoju. Dopiero po przyjęciu tych warunków Niemcy będą zaopatrzeni w żywność.

## Niemiecka ekspozytura wojskowa w Poznaniu.

**Poznań. (PAT)** W sprawie rewizji gmachu niemieckiej Rady ludowej w Poznaniu dowiadujemy się, że głównym powodem tej rewizji było to, iż niemiecka rada ludowa porozumiewała się i utrzymywała bliższy kontakt z władzami niemieckimi i cywilnymi w państwie niemieckim. Wszystkie osoby, wyjeżdżające z Poznania i z obwodu poznańskiego, musiały być zaopatrzone w legitymacje niemieckie. Temsamem stworzono niemiecką ekspozyturę wojskową, działającą w Poznaniu. W interesie władzy polskiej należało przeciw temu nadużyciu najenergiczniej wystąpić.

## 800-kilogr. pociski niemieckie ozdoba Dunkierki.

**Paryż. (PAT)** Iskrowo. Z Dunkierki donoszą: W następstwie zabrania przez armię belgijską sławnego dział, które bombardowało Dunkierkę z odległości 45 km., rząd belgijski prosił o zezwolenie na zabranie pocisków, znalezionych nad brzegiem morza. Kolosy te przetransportowano już do Dunkierki. Waga one 800 kg., mają 2 m. w obwodzie, a wysokość wynosi 2 m. 10 cm. Dwa zostały umieszczone u brzoj ratusza, a dwa inne przed posągami Jana Barte. W czasie wielokrotnych bombardowań uderzyły w Dunkierkę 411 pocisków.

## Za tydzień wszystkie komisje kongresowe kończą swe prace.

**Londyn. (PAT)** Z Paryża donoszą, że wszystkie komisje, ustanowione przez konferencję pokojową, zostały wezwane, aby rezultat z tych prac przedłożyły w ciągu tygodnia, licząc od soboty. Jak słychać, tylko komisja zajmująca się sprawami terytorjalnymi Belgii, do tego czasu nie zdolała się zająć z przydzielonym jej materiałem.

## Clemenceau przy pracy.

**Paryż. (PAT)** Iskrowo. Prezydent ministrów Clemenceau udał się do pałacu berlińskiego, gdzie został dopiętowany złożył mu gratulacje z powodu rychłego powrotu do zdrowia. Prezydent oświadczył, że kura, którą otrzymał, nie dokucza mu już zupełnie. Następnie udał się prezydent do senatu, gdzie mu wyrażono również gorące sympatie.

## Czesi protestują przeciw opróżnieniu Cieszyńskiego.

**Wiedeń. (PAT)** Czeskie biuro prasowe donosi z Morawskiej Ostrawy, że czeska komisja administracyjna w Polskiej Ostrawie uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu protest przeciw wycofaniu wojska czeskiego z obszaru cieszyńskiego i wezwala rząd, aby energicznie interweniował u konferencji pokojowej.

## Egzekucje przy akompaniamencie muzyki!

**Sztokholm. (PAT)** Położenie w Moskwie i w Petersburgu pogarsza się z każdym dniem. — W więzieniach odbywają się niustannie egzekucje, dokonywane przez bolszewików nieraz przy akompaniamencie muzyki. Skazanych wstawiają bolszewicy w pewnych odstępach od siebie i każą im kopać groby. Liczba mieszkańców Petersburga zmniejszyła się o połowę.

## Antibolszewicka organizacja w łonie czerw. gwardyi

**Poznań. (PAT)** Iskrowo: Piotrogrodzka Agencja telegraficzna donosi o powstaniu organizacji kontrrewolucyjnej, składającej się głównie z oficerów, szlachty i studentów. Organizacja nazywała się „Orderem Romanowych“, miała z ententą ściśle związki i utrzymywała w sowiecie i czerwonej gwardyi szpiegów.

## Ze zjazdu plastyków polskich.

**Warszawa. (PAT)** Na posiedzeniu Zjazdu plastyków omawiano sprawę powierzenia artyście grafikom zamówień na druk marek pocztowych, wózek itp., a następnie sprawę zburzenia soboru na Placu Saskim. Mozaiki i obrazy mają być odesłane do Rosji wraz z figurą Paskiewicza. (Dlaczego figura Paskiewicza nie ma być przelana na armaty polskie? — przyp. red.) Na Placu Saskim w Warszawie winien stanąć pomnik wolności, podobnie jak na miejscu Bastylli w Paryżu. Uchwała jeszcze nie zapadła.

## Jak pędzi życie obecnie były cesarz Karol.

Wiedeń, 7 marca.

„m. b. w. Wiedeński „Abend“ podaje szczegóły o tym, w jaki sposób pędzi obecnie życie były cesarz Karol i jego rodzina.

Po świętach Bożego Narodzenia Karol Habsburg rozchorował się. Przed jego chorobą oboje z żoną odbywali długie konne wycieczki.

W godzinach przedpołudniowych ulubioną rozrywką byłej pary cesarskiej stanowiło polowanie. Do południa prześiadawali zaś nad rzeką, z zapasem odciążając się sportowi rybołówstwu.

Listy i telegramy przytywały i odchodziły bez przeszkód — nie cenzurowane. Były cesarz prenumeruje dużo dzienników wiedeńskich wszelkich partyjnych odcieni.

Nie zdarzało się nigdy, aby ktos z wiesniaków lub żołnierzy zachował się wobec byłej pary monarchicznej nieprzychylnie.

Pomimo zorganizowanej w Eckertsau potrójnej strażi bezpieczeństwa — rodzina byłego cesarza (oprócz Zity i dzieci mieszka w zamku matka Karola, Maryja Józefa), ma zupełną swobodę ruchów zarówno w zamku samym, jak w parku i w całej wsi.

Karol Habsburg żyje sobie jak bogaty dziedzic w swoich dobrach, na którego mieszkańcy wsi obwołanie, ale bez szczególnej animozji spoglądają.

O ile wiadomo, były cesarz Karol zamierza na przyszłość pozostać w kraju i żyć sobie swobodnie ze swoich dochodów.

Niedawno za c. k. fundusz rodzinny zakupiono zamek w Eckertsau, w najbliższym czasie zaś mają być kupione posiadłości w Reichenau i w Brandeis nad Elbą.

Maryja Józefa załatwia pilnie sprawunki domowe w Eckertsau, co pozwala wnioskować, że wódz Habsburgów zamierza rozkoszować się na dobre w tych dobrach.

Jedzenie w zamku Eckertsau jest wyśmienite. Posiada też była para cesarska automobile i konie wierzchowe do rozporządzenia. Dla dzieci są zabawki i kucyki. Idylla! Jednym słowem powodzi się bytemu cesarzowi Karolowi weale nie tak w każdym razie daleko lepiej, niż jego przodkowie.

**Kupujcie polską pożyczkę o 100 milionów!**

# „Taxe de luxe“.

Kraków, 8 marca.

(x) W fejeletonie „Gońca Krakowskiego“ p. t. „Paryż—Warszawa“, p. K. Haller, pisząc o o-  
liarności Francuzów na skarb państwa, podaje,  
że przy każdym rachunku, jaki Francuz czy ob-  
cy płaci w sklepach francuskich, **dolicza się 10 procent na skarb państwa.**

Ten t. zw. podatek luksusowy, wymierzony  
dobrowolnie, a zrodzony pod wpływem stałej  
myśli o obowiązkach wobec państwa, **przyje-  
ty został we Francji z pełną sympatią i z całą go-  
towością do płacenia go.** Wnet też stał się po-  
pularnym, a nawet tak powszechnym, że obej-  
mując w pierwszej chwili tylko lokale rozryw-  
kowe, kawiarnie, cukiernie i sklepy z przedmio-  
tami zbytkowymi, szybko za wpływem samej  
publiczności rozszerzył się na wszystkie inne  
sklepy. **I dziś, czy to w cukierni, czy w sklepie  
galanterijnym, kupiec dolicza do ceny 10 pro-  
cent na skarb państwa, a konsument płaci ten  
dodatek chętnie.**

Prawda, że w Paryżu niema takiego paskar-  
stwa, jak u nas, niemniej jednak dodatek 10 pro-  
cent przy cenie n. p. ubrania lub kostiumu dam-  
skiego zawsze dla przeciętnego konsumenta  
może stanowić pewną różnicę.

Minio to płaci on chętnie ten podatek.

**Nasuwa się pytanie, czy czegoś podobnego  
nie możnaby u nas wprowadzić?**

Poniekąd za precedens możnaby uważać zwy-  
czaj, który przez pewien okres wojny utrzymy-  
wał się w naszych kawiarniach, mianowicie, że  
płatniczy używali **blozków rachunkowych na  
anstryacki Czerwony Krzyż i 2 halera za blo-  
czek dodawali do rachunku.** Otóż możnaby te-  
raz również po kraju podobne rachunki rozrzu-  
cić dla użytku restauracji, kawiarni i t. p., po-  
dobne bloczki, opiewające n. p. na 10 hal. Taka  
drobna kwota nie obciąża chyba żadnego ra-  
chunku, a wobec znanej naszej niekarności i  
niewyrobienia obywatelskiego, **może być krótko  
formą przejściową do wprowadzenia procento-  
wego podatku do rachunku w lokalach rozryw-  
kowych.**

Drugą taką formą przejściową mogłoby być  
n. p. wprowadzenie biletów wstępu do lokalów  
rozrywkowych, na cel skarbu państwa, na począ-  
tek może także opiewających na drobną kwotę.

Wszystko to będą niewątpliwie szczyłowe wy-  
silkki, ale w sumie zawsze coś wydadzą, a poza  
tem będą uczyły obowiązku wobec państwa.

W każdym razie zwyczaj, wprowadzony we  
Francji, zasługuje na uwagę i nastrecza pole  
do szerszej inicjatywy, zarówno naszym kup-  
com, jak i naszej publiczności.

Dla sprawy tej łamy naszego pisma stoją o-  
tworem.

## Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!!

## Wśród homunkulusów

32) Romans fantastyczno-społeczny.

Ceremonia pożegnania w Akademii była  
punktem kulminacyjnym uroczystości. Prezy-  
dent wygłosił wielką mowę, w której powie-  
dzał między innymi:

— Kiedyś w odległej przyszłości, obaj nasi  
dzisiejsi współcześni, mający się dziś usnąć, wy-  
stąpią jako świadkowie i reżnicy naszej kui-  
tury, naszych dziejów. Gdy zbudzą się, to co  
dzisiaj istnieje, żyje pełnią życia, będzie już  
należało do zamierzchłej przeszłości. Badania,  
które w owej przyszłości będą prowadzone nad  
naszą epoką, wydadzą mętne i niecisłe wyni-  
ki o nas, ale nasz czcigodny przyjaciel, dr  
Avanti... — tu prezydent musiał przerwać,  
gdyż sala rozbrzmiała burzliwymi oklaskami  
i okrzykami na cześć profesora — „nasz czci-  
godny przyjaciel będzie rzecznikiem naszych  
spraw i pouczy przyszłe wieki, że i my umie-  
liśmy sięgać ku wyżynom, że wśród nas byli  
ludzie, którzy dla wiedzy nie wahali się boha-  
tersko zaryzykować swe życie. I przyszłe wieki  
odczują tę wielkość naszej ery tak samo,  
jak my odczulibyśmy tę chwilę, gdyby np. mię-  
dzy nami stanął nagle w tej sali Homer, Plato,  
Arystoteles lub inny heros starożytności.

W tym momencie musiał prezydent swe prze-  
mówienie wbrew zamiarowi siłą rzeczy zakoń-  
czyć, gdyż w audytorium zwały się ponowne  
oklaski i publiczność ruszyła ze swych miejsc,  
prąc ku trybunie, gdzie siedział profesor. Sze-  
reg służących pojawił się niosąc olbrzymie  
wieńce wawrzynowe i składając je koło krzesła

# Wśród deszczu ognia i żelaza.

Wybuch amunicji we Lwowie. — Zamknięcie szkół. — Odwołanie przedsta-  
wienia w teatrze.

Kraków, 8 marca.

## STRASZNY DZIEŃ.

(4) Od chwili zerwania przez Rusinów rozej-  
mu Lwów przeżywa straszne dni.

Na bohaterskie miasto pada deszcz pocisków  
armatnich, zarówno na przedmieściach jak i na  
centrum miasta. Dzień 5 marca był dla drugie-  
go Zbaraża dniem próby. W dniu tym jeden z  
tysięcznych już pocisków hajdamackich ude-  
rzył prawdopodobnie przypadkowo w magazyn  
amunicji. Zapasy amunicji eksplodowały.

Ogłuszający huk przeszył całe miasto. Miesz-  
kańców ogarnęła chwilowo panika, głównie dla-  
tego, iż nie zdawano sobie sprawy właściwie co  
się stało. Ale postawa Lwowian, zahartowa-  
nych już tyłotygodniowym oblężeniem nie po-  
zostawiała nic do życzenia, choć wśród nich  
starali się Ukraińcy wywołać popłoch, waląc w  
miasto w krytycznej chwili jeszcze gęściej gra-  
natami.

Lwowianie przeżyli chwilę poważną, choć  
zgola nie krytyczną, przeżyli ją z tym spokojem  
ducha i równowagą, jaka od początku wojny ce-  
chowała mieszkańców lwiego grodu i bezwąt-  
pienia pozostanie im do ostatecznego czasu po-  
koju.

Natychmiast po wybuchu biuro prasowe Dow.  
W. P. wydało następujący komunikat:

## WYBUCH MAGAZYNU AMUNICJI.

Jeden z naszych magazynów amunicji, tra-  
fiony przypadkowo pociskiem, wyleciał w po-  
wietrze i to jest powodem bardzo silnych deto-  
nacji, rozlegających się w całym mieście od g.  
6 po południu.

Dowództwo „Wschód“ **rozporządza dostatecz-  
ną ilością amunicji w wielu innych magazy-  
nach, tak, że strata spowodowana tym wybu-  
chem, ogranicza się wyłącznie do pewnej szkody  
materiałnej, oraz do straty w ofiarach sa-  
mego wypadku w najbliższym otoczeniu.**

Na przebieg walk oraz dostarczenie amunicji  
oddziałem bojowym **wpłynąć to zupełnie nie  
może.**

Przeto wzywa się ludność, aby tym nieprze-  
widzianym wypadkiem nie dała wyprowadzić się  
przez wrogie elementy z równowagi i nadal wy-  
trwała w dotychczasowym mężnym i spokojnym  
zachowaniu się.

Wedle wiadomości, otrzymanych w pierw-  
szych godzinach po wybuchu, było w najbli-  
szej okolicy **kilka osób rannych i kilkanaście  
poparzonych.** Akcją ratunkową kieruje energi-  
cznie komendant dworca kap. Bartel.

Po za wybuchem w jednym z magazynów a-  
municji, akcja bojowa polegała na żywej czyn-  
ności obustronnej artylerii w ciągu całego dnia,  
przyczem wróg ostrzeliwał odcinki frontu, oraz

uczonego, a równocześnie panie zaczęły się ci-  
snąć z bukietami kwiatów, z galerii zaś za-  
częto także rzucać kwiaty.

Powstał zamęt nie do opisania. O przywro-  
ceniu porządku nie mogło być mowy.

— Zadzusz nas jeszcze kwiatami — zawołał  
Filip, który zresztą siedział zdala od profesora,  
w pierwszym rzędzie foteli. Zerwał się z miej-  
sca i siłą zaczął się przedzierać ku trybunie.  
Dotarł do niej właśnie w chwili, gdy profesor  
wyczerpany wzruszeniem, blady, bliski był  
omdlenia. Dopadłszy do niego, Filip pochwylił  
go pod rękę i odpychając tłoczące się panie,  
krzycząc, wymachując drugą ręką, oraz kopiąc  
nogami, zaczął się przedzierać ku bocznej sali.

— Pan profesor zasiał — wrzeszczał na ca-  
łe gardło.

Wnet skoczyli na pomoc woźni akademii i  
ostatecznie udało się na wpół żywego profes-  
sa wyprowadzić do sali bocznej.

— Gdyby tak jeszcze 10 minut trwało, nie  
potrzebowalibyśmy już próbować naszego do-  
świadczenia — zauważył Filip — uśpionoby  
nas aż do sądowego dnia!

— Jestem straszliwie zmęczony — szepnął  
profesor leżąc na fotelu — niczego już nie chce  
tylko spoczynku.

— Wnet będziemy go mieli pod dostatkiem.  
Z wielkiej sali, na której ciągle jeszcze hu-  
czała wrzawa, przybiegło kilku członków aka-  
demii, lekarzy, którzy na wieść o zasiańcu dra  
Avanti, chcieli mu udzielić pomocy. —  
Avanti podziękował im jednakże, oświadczają-  
jąc, że już się czuje lepiej i że wieczorem  
wszystko będzie dobrze.

— Teraz nie wpuszczę do domu nikogo —  
oświadczył i Filip, gdy wrócili do siebie. —

miasto. Akcja piechoty nieprzyjacielskiej ogra-  
nicza się do wypadów patrolowych.

„Stało się nieszczęście — pisze „Kur. Lwow-  
ski“ — ale nie klęska. Jak świadczy doniesienie  
wojskowskie, **nieszczęście to nie wpływa jednak  
niekorzystnie na stan obrony naszego drogiego  
miasta.** Wszystkie władze, a przedewszystkiem  
wojskowe, dały dowód zimnej krwi, sprężystej  
organizacji. A nadewszystko podziw dla na-  
szych niezłomnych obrońców — dla naszych  
żołnierzy, którzy się nie dali ani mocną agita-  
cją wroga, ani strachem zdemoralizować.“

## ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ.

Rada szkolna zarządziła wczoraj, z powodu  
gęstego ostrzeliwania miasta, **zamknięcie szkół  
wszelkiej kategorii, zarówno publicznych, jak  
i prywatnych.**

Zarządzenie to ma na celu ochronę naszej  
młodzieży przed wypadkami podczas barba-  
ryzkiej strzelaniny hajdamaków.

## ODWOŁANIE PRZEDSTAWIENIA KU CZCI ALIIANTÓW.

5 marca miało się odbyć uroczyste przedsta-  
wienie w teatrze wodewilowym ku czci człon-  
ków misji koalicyjnej.

Wieczór ten udermiło ostrzeliwanie miasta  
i silne detonacje eksplodujących pocisków.  
skutkiem czego publiczność nie pokazywała się  
na ulicach. Mimo to w teatrze zjawili się wie-  
le publiczności, a w lożach zasiedli ze switą  
pulk. Smyth, pulk. Oaggini i p. Becker. Wsku-  
tek ogólnego zdenerwowania na życzenie człon-  
ków misji Dyrekcja przedstawienia nie odwo-  
łała i odłożyła na piątek, na które to dzień bi-  
lety wczorajsze są ważne.

## LWÓW ZASYPANY GRADEM POCISKÓW.

W ostatniej chwili dowiadujemy się od osób  
ze Lwowa przybyłych do Krakowa, że **ostrze-  
liwanie miasta w ostatnich dniach przybrało  
bardzo wielkie rozmiary.** We wtorek i środę był  
Lwów **formalnie zasypywany granatami,** które  
wyrządzały **wielkie szkody w budynkach i ra-  
nili i zabili wiele osób.** We środę granaty u-  
kraińskie wywołały wielki pożar na dworcu  
czerniowieckim.

W samem śródmieściu zostało zniszczonych  
kilkę budynków publicznych. Mimo bardzo  
ciężkich chwil, jakie mieszkańcy obecnie prze-  
żywają, duch jest silny. Oczekuje się **wydatnej  
pomocy wojskowej od zachodu.**

## Utile cum dulce, maksyma stara, wciąż jednak aktualna. —

Dział w niej myśli, kto chodzi do kina „OPIEKI“.  
Spędzi bowiem przyjemnie wieczór, oglądając zna-  
komity dramat detektywistyczny „**Nagroda ju-  
bileuszowa**“, a zarazem da groźną na inwali-  
dów wojennych.

Cheiałbym, abysmy już spali w pawilonie kom-  
fortabel na naszych łózkach. Sława jest piękna  
rzcza, ale daje dużo kłopotów.

— Profesor był tak wyczerpany, że nie chciał  
tknąć się obiadu, aczkolwiek Filip usiłował do  
tego namawiać.

— Pan profesor musi koniecznie zjeść choć  
trochę, mamy przed sobą długą podróż.

— A ty masz apetyt?

— Znakomity — odpowiedział Filip z zado-  
woleniem — ponieważ ja nie byłem tak bardzo  
zaangażowany w sławę, mój żołądek jest dosyć  
w porządku.

— To nakryjże dla mnie i dla siebie razem.

Filip wypatrzył się ze zdumieniem. Wiedział  
on wprawdzie, że jego pracodawca jest bardzo  
dobrym i łaskawym człowiekiem, jednakże  
nigdy nie zezwolił na żadną poufałość i na  
przekroczenie stosunku służbowego. Teraz też  
jego powiedzenie było czerną nieczułością.

— Proszę pana profesora — oświadczył Fi-  
lip — tak nie uchodzi. To nie wypada. Pan  
profesor już i tak bardzo łaskawy, że pozwała  
mi przespąć w tyśmianym pokoju 2000 lat, ale...

— No, nie ciesz się, tylko nakryj. Gdy  
będę widział ciebie jedzącego, to może i mnie  
przyjdzie apetyt. Zresztą łącz nas wspólna  
wyprawa w przyszłość, a czuję dobrze, ile mi  
okazałeś wierności. Jesteś dla mnie cenniejszą wię-  
cej niż służącym, jesteś dobrym towarzyszem.

Po tych słowach profesor podał Filipowi rękę,  
którą ten z pewnym zakłopotaniem ujął.

— Kiedy proszę pana profesora, o tem nie  
warto mówić. Pan profesor mógł przecież zna-  
leść tylu innych do zasiańcu.

dalej nastąpi.

# Czeski Lenin: Muna.

**Zamachy narodowców. — Górnicy w Kładnie. — Czerwona gwardya. — Groźba rewolucyi. — Alicya Masaryk.**

Kraków, 7 marca.

Bolszewizm w Czechach ma już swoje ustalone ognisko wśród górników w Kładnie, gdzie schronił się teraz **Lenin czeski**, gorliwy wyznawca bolszewizmu i agitator, **Muna**. Jest on podobno niebezpiecznym typem politycznego dyktanta i upartego fanatyka. Krawiec z zawodu, obdarzony wrodzoną inteligencją, lecz nie posiadający gruntownego wykształcenia, porzucił swoje rzemiosło, a bawiąc dłuższy czas w Rosyi, przejął się tam bolszewizmem i postanowił szerzyć go we własnej ojczyźnie. Ze wszystkich krajów słowiańskich widmo bolszewizmu najbardziej zagraża Czechom, a wynika to z długoletniego uwielbienia, jakie mieli Czesi dla wszystkiego, co rosyjskie, dlatego więc i teraz imponuje masom bolszewizm, jako idea nawskróś rosyjska. Nie można też wcale lekceważyć przewrotowej agitacji Muni. Narodowcy wprawdzie nienawidzą tego rzecznika bolszewizmu i kilkakrotnie już chcieli go zamordować, tak że Muna uciekać musiał z miasta do miasta, aż wreszcie znalazł schronienie wśród górników w Kładnie. Ci utworzyli dla obrony jego rodzaj czerwonej gwardyi i zapowiedzieli głośno, że jeśli włos spadnie z głowy agitatorowi, zrobią rewolucję i pójdą do Pragi obalić dzisiejszy rząd. Wobec tego zostawiono w spokoju Muna, który przebywa i nadal wśród górników w Kładnie. Własza na wiecach płomienne przemówienia, piorunując na burżuzję czeską i głosząc, że panowanie jej wkrótce się skończy. Jest on oczywiście wielbicielem stosunków — skich i twierdzi, że w Rosyi jest miejsce na dwa tylko kierunki: **terror białej lub terror czerwony**. Pragnął zaprowadzić podobny stan w Czechach. Korespondent francuski, bawiący w Pradze, opisuje w paryskim „Temps” swą wycieczkę do Kładnie, gdzie udał się w towarzystwie Alicyi Masaryk, córki prezydenta i oglądał na własne oczy słynnego Muna. Twierdzi on, że górnicy słuchali z entuzjazmem przemówienia Muni, **zawisłszy wprost oczyma na jego ustach**. Treść przemówienia tłumaczyła mu panna Masaryk, która jest doktorem medycyny i bierze żywy udział w akcji społecznej. Po prelekcji Muni wstąpiła na mównicę Alicya Masaryk i przemawiała do górników w tonie pojednawczym, co wywołało podobno dodatnie wrażenie a to wystąpienie kobiece utworowało drogę dalszym mówcom, którzy polemizowali z Muną i usiłowali zwalczać jego teorię. Jak widzimy, rząd czeski usiłuje zlokalizować niebezpieczeństwo bolszewickie, trudno się jednak spodziewać, aby środki te wystarczyły na dłuższą metę. To też zamiast szukać zwady z sąsiadami i grabić cudze ziemie, powinienby raczej rząd czeski zająć się uporządkowaniem stosunków we własnym kraju. Bolszewizm polityczny, jaki uprawia na zewnątrz w polityce zagranicznej, odbija się bowiem pokrewnym echem w wewnętrznych stosunkach, a nie zawsze tak sielankowe środki, jak wystąpienie panny Masaryk, będą w stanie zażegnać burzę, która spaść może niespodzianie na głowy imperyalistów czeskich, tem bardziej, że Niemcy czeszy staną z pewnością po stronie bolszewików.

## Straty czeskie na Śląsku.

Kraków, 8 marca.

Jak donosi „Robotnik Śląski”, czeskie straty wojenne na Śląsku wynoszą 836 ludzi w padłych i umarłych.

## Gwałty czeskie na Śląsku

Jak donosi „Dziennik Cieszyński”, w Rychwałdzie zamozwańczy starosta czeski Baron, urzędujący w Karwinie w porozumieniu z „Narodnim Wyborem” rozwiązał Wydział gminny. Nauczyciele czeszy Szmuk, Skramlik i Suchanka przynieśli ten akt urzędowy kierownikowi szkoły p. Bilce, oświadczaając, że przejmują od władzy rząd w gminie.

Kierownik starostwa frysztackiego, p. Schalscha, uwiadomił Wydział gminny w Rychwałdzie, że akt czeski jest bezprawiem i że Wydział gminny dalej istnieje w składzie dotychczasowym.

W sobotę dnia 1 b. m. miał się odbyć pogrzeb s. p. Karola Marka, z Mostów przy Cieszyńcu, na cmentarzu w Sibicy. Patrole czeskie koło Grabliny wśród cynicznych uwag i drwinek

**NIE CHCIAŁY PRZEPUSZCZĄĆ ANI WOZU NA ZWŁOKI, ANI KSIĘDZA, ANI UCZESTNIKÓW POGRZEBU,**

cały oddział straży pożarnej w Sibicy zatrzymał przed Grabliną. Kondukt pogrzebowy, posuwający się z Mostów do Sibicy, został przez czeskich żołdaków po części rozpuśczone, orszak dopiero połączył się tuż przed Sibicą. W niedzielę dnia 2 b. m. nie przepuścili czescy żołnierze idących z akuszerką i dzieckiem do chrztu rodziców chrzestnych. Również z Ropca, która jest linią demarkacyjną przepołowioną, nie puszczali w niedzielę dnia 2 b. m. ludzi, żądających na sumę do kościoła parafialnego.

## Czesi przyznają się do gwałtów na Śląsku.

W nrze 41 praskiego dziennika „Prawo Lidu” z dnia 16 lutego znajdujemy artykuł pod tytułem „Powstrzymajcie”, piętnujący gwałty wojsk czeskich na Śląsku Cieszyńskim i na Słowaczynie, jak również brutalny szowinizm Czechów. W artykule tym czytamy:

## Bismarkowski projekt rozbioru Niemiec.

Kraków, 8 marca.

Trzeba przyznać, że spojrzenia w przyszłość Bismarka miałyby niekiedy znaczenie prorocze, zwłaszcza w tych sprawach, w tych ewentualnościach, w które sam Bismark nie wierzył, bo wierzył w trwałość i niepokonalność Niemiec. W takim właśnie sensie, lat temu 34, bo 14 marca 1885 roku, Bismark, odpowiadając siennemu przywódcy centrum katolickiego Widhorstowi, wygłosił w parlamencie następujące proroctwo:

„Są dążności polityczne, które nie mogłyby się doczekać zrealizowania jak tylko przez wojnę, która skończyła by się nie dla Niemiec. Jedynie taka wojna uczyniłaby możliwem wskrzeszenie Polski i oderwanie prowincji polskich od Prus. Tak samo się rzecz miewa z północnym Szlezwikiem, który musiałoby oddać Dani. Tak samo z przywróceniem Hanoweru do jego dawnych granic, tak samo z Alzacyą i Lotarynią, która powróciłaby do Francyi. Wszystko to jest możliwe do urzeczywistnienia jedynie za cenę wielkiej klęski Niemiec, po której Królestwo Pruskie, takie jakim jest dzisiaj przestałoby istnieć.”

Tak rzekł Zarathustra... a właściwie Bismark. Niechże więc Niemcy przestaną się gniewać na koalicję za jej warunki pokoju, bo przecież ich największy mąż stanu uznał te warunki jako konieczność dziejową wynikającą z wielkich Niemiec.

## Generalny strejk w Berlinie przybiera na rozmiarach.

**Barykady na ulicach miasta. — Szturmy do prezydium policji. — Tanki na usługach wojsk rządowych.**

Berlin, 7 marca.

(P.) Strejk w Berlinie przybiera na rozmiarach.

Wprawdzie w niektórych przedsiębiorstwach podjęto już częściowo pracę, równocześnie jednak przystąpiły do strejku inne kategorie pracowników. Na kolejach zastanowiono ruch towarowy, wskutek czego odcięto dowóz żywności do Berlina. Do strejku przyłączyli się także kelnerzy wszystkich restauracji i kawiarni.

Niemal bez przerwy toczą się walki uliczne, a

Faktem jest, że na Śląsku Cieszyńskim wieszano Polaków i że działy się tam bestyalstwa.

W artykule „Prawo Lidu” oświadcza, że takich krwawych gwałtów, jak na Śląsku, wojska czeskie dokonywały także na Słowaczynie, że w Preszburgu, mieście węgiersko-niemieckim, w większości wieszano ludzi na latarniach i rozstrzelano, że wobec tego w Komarnie i Izcencu i innych miastach na Słowaczynie nastroj wobec Czechów jest wrogi, że uprawiane są wobec ludności **praktyki lichwiarskie i że oficerowie czescy popełniają czyny haniebne wzorem oficerów niemieckich i węgierskich.**

Większość prasy czeskiej — stwierdza „Prawo Lidu” — zaślepiona jest szaleną szowinizm, na ulicach praskich argumenty nacjonalistyczne stale wyrażają się okrzykami „powiesić!”

KAWIARNIA TEATRALNA

została nabyta na własność przez znanego przemysłowca p. Bolesława Brożkiewicza i po gruntownym odnowieniu zostanie w najbliższych dniach otwarta. 559

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

LUDWIKA AGELUSA 651

Kraków, ul. Karmelicka 14, I. piętro.

zwłaszcza w nocy na ważniejszych punktach miasta, jak na placu Aleksandra, koło dworca zoologicznego i w okolicy hotelu „Hilfen”, gdzie rozlokował się sztab wojsk rządowych. Spartakowcy **depuszczają się zabunków na sklepach i przechodniach.** W północnej i zachodniej części miasta grabowano sklepy jubilerskie i konfekcyjne. Na niektórych placach i ulicach zbudowano barykady. Do prezydium policji, silnie wojskiem obstawionego, przypuszczono szturm, do którego dał sygnał jeden ze Spartakowców, rzucając w brame budynku ciężki granat celny jej wysadzenia. Równocześnie zaatakował tłum ludności, w którym znajduje się mieszczynie artyleria, należąca do załogi prezydium policji. Obydwa ataki wojska rządowe odparły. Miejsce największych starć i zaburzeń jest od placu Aleksandra, gdzie wojska rządowe wysunęły przeciw Spartakowcom tanki. W rezultacie wieczorem odbyło się zamieszanie komunistów, na którym uchwalono strejk rozszerzyć na całe Niemcy.

Rząd tymczasem ścigał wojska, między innymi korpus Luetzowa i Luetzowica i wydał surowe polecenia by każdy zbrojny opór bezwzględnie zgnieść i wszelkim zebrałom przeszkodzić. Rząd na poparcie w znacznej części robotników, którzy opowiedzieli się przeciw strejkowi, z czego niektóre dzienniki wysuwają pomysłne poroskopy, przewidując, że strejk rychło dobiegnie końca. Robotnicy w Szpandawie i w Kielnie przyłączyli się do strejku.

## Projekt niem. prawa socjalizacyi.

(P.) Zgromadzeniu narodowemu w Weimarze nadesłano projekt prawa socjalizacyi, zawierający pięć najważniejszych punktów.

W myśl tego projektu zobowiązany jest każdy swe fizyczne czy umysłowe siły poświęcić dla dobra ogółu. **Pracy dostarcza w braku jej państwo.** Obowiązkiem państwa jest przeprowadzić rozdział przedsiębiorstw gospodarczych i rolnych dla gospodarki komunalnej na rzecz państwa i gmin.

Gospodarka komunalna zostaje pod nadzorem ciał samorządnych, kontrolowanych przez państwo. Wyzyskanie materiałów palnych, sił wodnych naturalnych źródeł i bogactw ziemi jest wyłącznym przywilejem państwa.

## Wielka debata nad kwestyą Poznania i Gdańska w Weimarze.

**Rząd pruski uczyni wszystko, by Poznań pozostał przy Prusach. — Polacy łamią rozejm i wywożą środki żywności do królestwa polskiego.**

Berlin, 7 marca.

(P.) Przedmiotem ostatniego posiedzenia zgromadzenia narodowego w Weimarze była kwestya Poznania i Gdańska. Głos w tej sprawie zabrala pani Schimacher. Interpelantka wskazywała w swej przemowie na wielkie niebezpieczeństwo, grożące wschodnią granicą ze strony Polaków. Stwierdziła, trzymając się oczywiście starej niemieckiej metody kłamstwa, że Polacy mimo zawieszenia broni nie za-

niechali walki. Rzuciwszy na czoło swych wywodów to kłamstwo żaliła się, że rozejm krzywdzi Niemców, bo zabrania tylko Niemcom udziału wojennych i że linia demarkacyjna blokuje na niekorzyść Niemców. Wreszcie ubolewała nad tem, że w Poznaniu usuwano się z ulic i sklepów niemieckie napisy, z imionków rządowych państwowe niemieckie godła!!

A najwięcej też ubolewała nad tem, że Niemcom odbiera się środki żywności i wywozi się

je do Polski. (Gdyby miało to być prawdą, byłby to tylko minimalny rewans). Wkońcu „dzielna” mówczyni zapytuje, co rząd zamierza zrobić, na co innemu pruskiemu rządowi odpowiedział podsekretarz stanu Heinrich, że rząd pruski wszystko uczyni, by Poznań pozostał przy Prusach!!

Znalazł się jednak między reprezentantami Niemiec przecież jeden względnie uczciwy człowiek, niezawisły socjalista dr Cohn, który zabrawszy głos oświadczył, że to, co się obecnie dzieje Niemcom od Polaków, należy równie dobrze potępić, jak to, co się działo przedtem Polakom od Niemców.

My, nawiązując do tej wielkiej debaty, możemy tylko dodać: zaprawdę czy nie szkoda czasu zajmować się kwestią aż nadto jasną i już chyba przesądzoną!

## Rabunki w Przemyślu.

Przemyśl, 6 marca.

Coraz szersze i coraz smielsze zamachy na cudzą własność trapią nieustannie nasze miasto. Oto wykaz kradzieży i rabunków w nocy z 4-go na 5-go marca b. r.:

Dnia 4 b. r. wieczorem dostało się trzech bandytów do lokalu kasy drobnych kupców i przemysłowców przy ul. Fredry 1. 5. Dwaj stali przy drzwiach na straży, trzeci zaczął przy pomocy narzędzi operować kasę. Wyciął zewnętrzna ścianę i po usunięciu piasku, który wypełniał przestrzeń wolną, zabierał się właśnie do wewnętrznej, gdy weszła służąca. Stojący na straży zmierzli się do niej z rewolwerów, ona zaś podniosła krzyk, którym przestraszeni bandyci uciekli. Dwom udało się zniknąć, tego jednak, który dobierał się do kasy, spostrzegł biegnącego z narzędziami w ręku przechodzącego ulicą majster kominarski, p. Kropiwnicki i z niezwykłą przytomnością umysłu podniósł do twarzy łaskę i złożył się jakby do strzału, wołając: „Stój, bo strzelę!”.

Bandyta stracił na chwilę głowę i zatrzymał się, a p. Kropiwnicki z błyskawiczną szybkością chwycił go za rękę. Do przytrzymania złoczyńcy dopomógł mu krawiec p. Czapski i wspólnie doprowadzili jeńca na strażnicę.

Lepiej powiodło się włamywaczom, którzy koło godz. 1.30 w nocy spróbowali szczęścia w Przemyskiej Kasie zaliczkowej rzemieślników i rolników, plac Czackiego 3. Rozbiwszy kasę, zabrali gotówkę w kwocie 60.995 K 49 h. Papiery i weksle porzucali tylko i zaniechali. Podczas rabunku otaczali inni bandyci z rewolwerami kamienicę. Długo słyszano hałas, ale bać się ruszyć. Kasa nie ponosi żadnej szkody, gdyż była od kradzieży i włamania ubezpieczona w krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Strażnikom krytycznej nocy wieprza, a ze Szpitala powszechnego znikła w niewytłumaczony sposób para koni.

## Z Nowego Sącza.

**SKRYTOBÓJCZE ZASTRZELENIE WÓJTA. — REWIZYJE I OBLAWA. — Z UNIwersYTETU ŻOŁNIERSKIEGO. — WOJSKO A SKARB. — „CZARNY KOT”.**

Nowy Sącz, 6 marca.

W gminie Przysietnica koło Starego Sącza, kiedy w poniedziałek 3 b. r. wieczorem naczelnik tamtejszej gminy Nalepa Michał siedząc przy stole spożywał kolację, padł przez okno strzał, kładąc go trupem na miejscu. Podejrzani żandarmeryi skierowały się przeciwko jednemu z mieszkańców tej gminy, który po czteroletnim pobycie w niewoli rosyjskiej niedawno powrócił i którego ojciec oddawna miał rozmaite „porachunki” z Nalepą, jako wójtem.

W poniedziałek 3 b. r. przeprowadziły władze tamtejsze przy asystencji wojskowej rewizję w Ryńku i w dzielnicy Kazimierzowskiej. Znalezione bardzo wiele ukrytych środków spożywczych i artykułów codziennego użytku jednakże nie w takiej ilości, jak się spodziewano. — Konkluzja tych rewizyj, że albo interesowani rewizyjami te przewidywali i odpowiednio „zabezpieczyli” się, albo że nawet ukrywane zapasy już się wyczerpały, albo że rewizje przeprowadzone nieudolnie.

Natomiast oblawa za ukrywającymi się przed powinnością wojskową wydała znacznie lepsze rezultaty. Budynek Powiatowego Dowództwa uzupełniających w dniu tym zapełnił się bardzo liczną młodzieżą w wieku poborowym.

Tak rewizja, jak i oblawa wywołały w sferach interesowanych — zrozumiałe zresztą — bardzo silne zaniepokojenie i niezadowolenie.

Rejestr działalności „Uniwerku” żołnierskiego strzelców podhalańskich z ostatniego tygodnia notuje uczczenie rocznicy powstania chłopskiego, przyczem porucznik dr Pollak

## Biblioteka powieściowa „Gońca”.

W poniedziałek rozpoczynamy druk **najnowszej, sensacyjnej powieści** znanego pisarza francuskiego, **Gastona Leroux**.

Powieść ta, która stanowić będzie **zaczątek** cennej Biblioteki powieściowej „Gońca Krak.”, posiada wszystkie cechy pióra utalentowanego autora cyklu o przygodach „Rouletabilla”.

Od pierwszego rozdziału wysoce zajmująca intryga, trzyma w naprężeniu uwagę czytelnika,

zarówno przez swe psychologiczne powikłania, jak przez ciekawe nakreślenie problemu duchów, wracających z tamtego świata.

Powieść drukowana jest w formacie książkowym. Do każdego numeru, wychodzącego w poniedziałek, dołączany będzie arkusz tej powieści dla wszystkich czytelników, którzy w ten sposób bez żadnych wydatków będą mogli skompletować sobie domową bibliotekę.

wygłosił odczyt, następnie dnia 3 b. r. m. podpor. dr Kosiba wygłosił odczyt „O zamierzonych dziejach Polski”, zaś w najbliższych dniach tenże odczyt p. t. „Co to jest państwo”? Nie potrzeba dodawać, że b. fae żołnierska z zainteresowaniem chwytła słowa prelegentów.

Podhalańczycy nowosądeckiej załogi świadomi tego, że podstawą rozwoju Polski w tych przełomowych czasach stanowią **Wojsko i Skarb** — do końca lutego b. r. zakupili w Dowództwie powiatowym pożyczki państwowej za kwotę: 79.200 K. i złożyli na Skarb narodowy 1054 odnaceń dawnych, przeważnie srebrnych.

„Czarne” czasy rozweselił nieco w ubiegłym tygodniu wspaniały zespół warszawskiego „Czarnego Kota”, złożony z pp. Wardyczowej, Sierpińskiego i Ochrymowicza. Drugi wieczór „ucieszył” urzędników ten sam zespół z nowym programem w poniedziałek 10 b. r. m. w teatralnej sali Sokoła.

## Z Makowa.

**SMIAŁA KRADZIEŻ.** W ubiegłą sobotę podczas nieobecności kupca Bednarskiego zakradli się do pomieszczenia trzech żołnierze: Kubik, Rotter i Drobny i skradli gotówkę około 10.000 koron, oraz biżuterię i papiery wartościowe na kwotę 10.000 koron. Sprawcy bawili na urlopie chwilowo. W dwa dni później po przeprowadzeniu śledztwa przyznali się do czynu, skradzione przedmioty prawie w całości zwrócili, tak, że okradziony kupiec tylko nieznaczna ponosi szkodę. Sprawców odstawiono do Sądu wojakowskiego w Krakowie.

**DZIWNE STOSUNKI APROWIZACYJNE.** Jak Starostwo w Myślenicach pojmuje aprowizację miasteczka Makowa niech świadczy następujący fakt: Z przydzielonych za luty b. r. 1800 kg. cukru na cały powiat sądowy makowski (11 gmin), obszar dworski w Makowie dostał przydział na 150 osób, a w Zawoi na 89, podczas gdy nigdy na obszarze tym **nawet 50 osób** nie było zajętych w służbie arcyks. ze Żywca i są osobno aprowowizowani przez gminy, gdzie miejsce ich pobytu. Drugie zarządzenie równocześnie poleca gminie makowskiej wydawać kartki na cukier tylko chorym i dzieciom poniżej 3 lat. Gmina wniosła protest przeciw takiemu przydziałowi.

## Z Zakopanego.

(Or) **PULK. WADE W ZAKOPANEM.** Przed kilku dniami — jak już pisaliśmy — przybył do Zakopanego ang. pułk. Wade w celu zbadania sprawy spisto-crawskiej.

Dostojnego gościa witali mieszkańcy osiedla podtrzańskiego niezwykle serdecznie. Miasto było bogato udekorowane chorągwiemi polskimi i państw koalicyjnych.

Nazajutrz po przyjeździe odbyła się konferencja wojskowo-informacyjna, podczas której dowódca okręgu podhalańskiego **br. Galica** w obecności gen. dywizji Szeptyckiego przedstawił delegatowi koalicyi sytuację strategiczną na całym 200 kilometrowym froncie podhalańskim. W konferencji brali udział przyśłani przez krakowski sztab gen. por. Jan Fiszer i doc. dr K. Ruoppert.

We wtorek rano udał się pułk. Wade w towarzystwie br. Galicyi, oraz por. Jana Fiszera i doc. dra Ruopperta **automobilem do Czerstyna i Czarnego Dunajca**, gdzie miał sposobność zotknąć się osobiście z **przedstawicielami ludu orawskiego, którzy wyrazili im swoje życzenia**. Następnie podjechał pod sam front, śledząc w okolicy Piekieniaka okolicę, nie przekraczając jednakże linii demarkacyjnej. W drodze powrotnej zatrzymano się w Nowym Targu, gdzie burmistrz poseł Rajski wydał obiad na cześć gościa.

Na wiadomość o przybyciu pułk. Wadego zwołał Kom. obrony Spiza i Orawy olbrzymi wiec na Ryńku w Zakopanem, w którym uczestniczyło kilka tysięcy górali ze wszystkich zakątków polskich Tatr. Po uchwaleniu protestu przeciw imperialistycznym zakusom Czechów, pochód ruszył pod pałac p. Szczeniowskich, gdzie zamieszkał pułk. Wade. Deputacja złożona z 80 osób udała się do pułkownika, przedstawiając mu żądania ludu podhalańskiego. — Pułkownik zapewnił deputację, że będzie czynił starania, aby słuszne żądania ludu zostały spełnione.

**W SALONACH SANATORIUM CZERWONEGO KRZYŻA** w Zakopanem odbył się onegdaj raut z tańcami, poprzedzony produkcjami muzycznymi i recytacyjnymi. Obecność angielskiego pułkownika Wadego, który przybył na krótki pobyt do Zakopanego, uświetniła zebranie

dobrowolnej publiczności. Pułkownik wszedł na salę w towarzystwie gen. Szeptyckiego, witany przez orkiestrę wojskową hymnem angielskim i polskim, poczem z zadowolonym interesem śledził produkcjami artystycznymi, w których udział brali: amarka p. Kosińska, śpiewaczka p. Dębicka, oraz pianista p. Tobiezyk. Ponadto odegrano komedję Walcowskiego „Farbiarze”. Sztukę reżyserował p. Lew-Orlicz. Doskonale opanowali rolę p. Lena Kersak, p. Grabowiczówna, pp. Ochot, Bielecki, Danigiewicz i in. — Dochód z wieczoru znaczący obrócono na rzecz inwalidów Wojsk Polskich, oraz „Poradnię” Czerwonego Krzyża w Zakopanem.

## Z Przeworska.

**RUSINI NA RZECZ POŻYCZKI POLSKIEJ.** Akcja subskrypcji polskiej pożyczki państwowej w mieście naszym postępuje żywo naprzód. Ludność tutaj i okolicznych wsi obojętnie składa zaoszczędzony grosz, a dotąd subskrybowano w tamtejszej Spółce Kredytowej i handlowej przeszło **pięć milionów koron**.

Ciekawym i charakterystycznym objawem jest okoliczność, że wśród subskrybentów znajdują się i zamieszkali tu w gminie Krzczewice **Rusini**, którzy za pośrednictwem ks. kanonika Dyonizego Węgrzynowicza **złożyli na powyższą cel około 70.000 koron**. Nadto mieszkańcy gminy Nowosielec za pośrednictwem swego proboszcza ks. Feliksa Pawłowskiego złożyli dotąd ogółem około pół miliona koron.

## KINEMA TOGRAFI.

## Konkursy.

Jedną z najzawodniejszych rzeczy na świecie — to są konkursy. Jeżeli jest jakaś bezna-dziejna sprawa do rozstrzygnięcia, albo lepiej jeszcze: jeżeli się chce jakąś dobrą sprawę utracić, jeżeli sędziowie nie dają gwarancji, a kompetenci nie rekują nadziei — wtedy ogłasza się konkurs.

Konkursy mają w sobie coś ze średniowiecznych sądów Bożych — próby ognia i wody. Sądy Boże były wynikiem mistycznego barbaryzmu, konkursy są wykwitem mistycznego idyotyzmu.

Czy udał się kiedy jaki konkurs?

Wiadomo, że na konkursach piękności nagrodzone bywają historyczne brzydoty, na konkursach kabaretowych aktorzy bez humoru i śpiewacy bez głosu. Konkursy adwokatów mają ustaloną sławę humbugu. Sztuki konkursowe ustalono sławę — głupoty.

Wśród powodzi najrozmaitszych konkursów jednego jeszcze tylko brakowało: Konkursu na prezydenta miasta. Zaszczyt wprowadzenia tej genialnej nowości przypada dla Piotrkowa.

I znowu musimy się uciec do statystyki. — W drodze konkursu obsadza się posady „drogomistrzów”, dyrektorów teatru lub piarzystw sądowych. Już dyrektora policji, a nawet i woźnego sądowego trudno byłoby wyłowić wędką konkursową.

Piotrkowi chce nam pokazać, że da się to zrobić — z prezydentem miasta. Oto wszystkie grupy polityczne doszły do przekonania, że wśród nowowybranych ojców miasta nie znajduje się ani jeden, któryby mógł zająć stanowisko prezydenta.

Podobała więc jak kury oryginalne „brama-putra” lub woły „prawdziwie podolskie”, tak i oryginalny prawdziwy prezydent na Piotrkowa — będzie na konkursie nagrodzony.

Musi to być oczywiście także rasowa sztuka, w najlepszym wieku i do rozplodu. Powinien mieć odpowiednie barki, kark i piersi. Powinien mieć i głowę, ale niską i nieczystą. Bada już tylu prezydentów bez głowy — to i piotrkowski prezydent może z tej szlachy zwanawadzi Kruk.

## „Salon Sztuki”

ul. Szpitalna Nr. 40.

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędných mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcecie uprzyściplnić miśszszym warstwem nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcya również

**SPRZEDAŻ NA SPŁATY.**

Telefon 2486.

## Stwierdzono policyjnie

że występujący przygodnie w „Nowościach” atleta rosyjski, podszywający się pod znane w świecie nazwisko

# MACISTES

nazywa się **Fiodor Korniewicz Lutow** i niema nic wspólnego ze sztuką filmową. Jest on wprawdzie żywy, jak to stwierdza z emfazą jego krakowski entrepreneur, ale cuda zręczności, odwagi, siły i szlachetności, dokonywane przez prawdziwego bohaterstwa Macistes są mu tak obce i nieodstępne, jak dla niektórych mózgów zasady uczciwości. Prawdziwy **MACISTES** jest jedynie w „UCIESZE”.

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk.

Św. Jana Boż.

Wschód słońca 6\*10

Zachód słońca 5\*35

Długość dnia 11\*23

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:**

Sobota: „Zacieszne domowe”.

**TEATR POWSZECHNY:**

Sobota po południu: „Zbójcy”, wieczorem: „Niebieskie domino”.

## Ujednostajnienie zaopatrzenia inwalidów w Państwie Polskiem.

Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie z dnia 7 lutego b. r. zostały ujednostajnione tymczasowo aż do ostatecznego uregulowania przez Sejm polski pobory inwalidów w całym Państwie Polskiem.

Na podstawie tego rozporządzenia rozróżnia się 5 kategorii inwalidów według stopnia niezdolności do zawodu względnie do pracy w ogóle:

Od 15 do 25 proc. włącznie V kateg. 25 marek miesięcznie; od 26 do 40 proc. włącznie IV kateg. 35 marek miesięcz.; od 41 do 60 proc. włącznie III kateg. 50 marek mies.; od 61 do 80 proc. włącznie II. kateg. 65 marek mies.; od 81 do 100 proc. włącznie I. kateg. 80 marek miesięcznie.

Inwalidzi I. i II. kategorii otrzymują dla swych rodzin następujące dodatki: na żonę (ślubną lub nieslubną) 20 marek, a na każde dziecko (ślubne lub nieslubne) 10 marek, najwyżej jednak 50 marek, o ile udowodnią, że ją utrzymywali przed wstąpieniem do wojska i o ile ta rodzina znajduje się w złych warunkach materialnych.

Zasiłki będzie się wypłacało miesięcznie z dołu.

Inwalida traci prawo do zasiłków przez śmierć, przez czas trwania kary ciężkiego więzienia, przez utratę obywatelstwa polskiego, przez wyjazd za granicę Państwa Polskiego, przez uchylanie się od leczenia, szkolenia, protezowania itd. lub rozmyślne przedłużanie tychże zabiegów.

W najbliższym czasie zostanie w Krakowie zorganizowana Generalna Ekspozytura Sekcji opieki M. S. W. z zakresem działania na całą Galicję i Śląsk, a w poszczególnych okręgach wojskowych Ekspozytury okręgowe, poczem wydane zostaną szczegółowe przepisy celem wykonania powyższych zarządzeń.

Przepisy te zostaną w najbliższym czasie opublikowane i wszyscy inwalidzi wezwani do przynależnych ekspozytur celem rejestracji i przedstawiania komisji lekarsko-wojskowej.

Wszystkie dzienniki krajowe uprasza się o opublikowanie niniejszego komunikatu.

## Oszczędności amerykańskie a skarb państwa.

(D-ski) W ostatnim numerze „Korespondencji Polskiego towarzystwa handlowego” przedstawił radca p. Kazimierz Mokrzycki, znawca spraw pocztowych wniosek, aby za pośrednictwem odpowiednich urzędów pocztowych ściągnąć od milionów naszych wychodźców w Ameryce oszczędności, które ci w ciągu pięciu lat wojny autor wniosku następująco:

Peniważ od wybuchu wojny nie mogli nasi wychodźcy oszczędności jak poprzednio odsyłać do Ojczyzny, przeto z tego powodu jako też z uwagi na narosłe odsetki można szacować je na podstawie obliczeń przed wojną poczynionych na sześć miliardów koron.

Uwzględniając tę okoliczność, że zarobki w Ameryce podniosły się trzy a w niektórych przemysłach nawet pięciokrotnie, kwota ta nie zdaje się daleko odbiegać od rzeczywistej, jeżeli się

zważy, że w samych Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej i Kanadzie żyje około 4 miliony naszych rodaków. Gdyby więc oszczędności te dostały się na czas do rąk rządu polskiego, mógłby on wypłacić je w kraju w monecie obiegowej, a dolary uzyskane tą drogą użyć za podkład dla naszej waluty bez potrzeby zaciągania pożyczki zagranicznej.

Myśl powyższa podana przez p. Mokrzyckiego jest bardzo interesującą i żywotną przedewszystkiem dla skarbu naszego państwa. Rząd polski bowiem mógłby bez uciekania się do pożyczek zagranicznych i płacenia niepotrzebnie wysokich odsetek płacić za towary zagraniczne dobrą monetą, czyli kupować tanio. W tym celu powinny powstać w Ameryce n. p. polskie Banki lub inne instytucje rządowe, które zajęłyby się przyjmowaniem przesyłek pieniężnych od naszych wychodźców do Polski. Tu trzeba podnieść, iż podobne banki prywatne, n. p. czeskie istniały przed wojną i robiły na tem dobre interesy. Wobec bliskiego otwarcia połączenia pocztowego z Ameryką należałoby powyższym projektem się zająć. Należy sądzić, iż odpowiednie czynniki polskiego rządu przystąpią do zrealizowania tej korzystnej myśli.

## Białoruś domaga się przyłączenia do Polski.

Przedstawiciele zjednoczonych Rad kresowych przedłożyli rządowi polskiemu memoriał, w którym oświadczają, iż, mając na względzie dobro ludu białoruskiego, zrywają Sejm ustawodawczy, rząd polski i rządy mocarstw ententy do obrony ziemi białoruskiej od anarchii wschodu i do najrychlejszego odnowienia państwowego współzwiązania tych ziem w ich granicach z przed r. 1772 z ziemiami rdzenną Polskę.

Memoriał podpisał prezydium Rad narodowych polskich ziemi mińskiej, mohylewskiej, witebskiej i Inflant.

## 7,354.000 zabitych...

(?) 7,354.000 osób straciło życie w akcji bojowej 13 państw, biorących udział w wojnie światowej, według listy, zestawionej i opublikowanej przez generała March'a, szefa amerykańskiego sztabu generalnego.

Cyfrę tę obejmują tylko te ofiary wojny, które padły na polu walki, albo też zmarły wskutek ran odniesionych w walce. Zmarłych wskutek wycieńczenia i chorób nabytych na wojnie statystyka powyższa nie obejmuje, a byłaby ona równie pokaźna.

Straty poszczególnych państw wynoszą: Rosji — 1,700.000 ludzi, Niemiec — 1,600.000 ludzi, Francji — 1,305.000, Austro-Węgier — 800.000, Anglii — 706.000, Włoch — 460.000, Turcji — 250.000, Belgii — 102.000, Bułgarii — 100.000, Rumunii — 100.000, Serbii i Czarnogóry — 100 tysięcy, Ameryki 50.000 ludzi.

Siły armii amerykańskiej, biorącej udział w operacjach wojennych, wynosiły w dniu wstrzymania kroków nieprzyjacielskich 2,500.000 żołnierzy.

## Litania o Masaryku.

(?) Gdy obecny prezydent republiki czesko-słowackiej w r. 1907 kandydował na posła do parlamentu austriackiego, katolicki komitet wyborczy wydał przeciw jego wyborowi odezwę, która między innymi zawierała następujące litanijskie zaklęcia:

„Kto swą ojczyznę i mowę ojczystą kocha nie głosuje na Masaryka. Kto lubi uczciwy, prawy charakter — nie głosuje na Masaryka. Kto wierę swoją miłuje — nie głosuje na Masaryka. Kto żonę swą kocha — nie głosuje na Masaryka. Jeśli żono kochasz męża swego, nie agituj na Masaryka. Ojciec, miłujący swe dzieci, nie głosuje na Masaryka. Kto w Chrystusa wierzy — nie głosuje na Masaryka. Kto się spowiada i modli — nie może głosować na Masaryka. Kto swój zawód miłuje — nie głosuje na Masaryka. Kto ludzi pracy wysoko ceni — nie głosuje na Masaryka.”

Katolicy czescy ani nie przypuszczali w roku 1907, że ów wyklinyany przez nich jako wróg wszelkiej wiary, kościoła, religii, Boga, że ów bluźnierca Masaryk zajmie krzesło prezydenta państwa czeskiego.

(cz) **POSŁUCHANIA U GEN. GOŁOGÓRSKIEGO.** Gen. Gologórski przyjmować będzie strony prywatnie (także oficerów w sprawach osobistych) tylko we wtorki i piatki od godz. 10—12 przedpoł.

(cz) **POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ** odbędą się we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia. Na porządek dzienny wejdą: sprawa dodatku drożnianego dla urzędników i służby m., sprawa budowy schroniska dla bezdomnych, unormowania taryfy dorożkarskiej, sprawa budżetu i t. d.

(cz) **PODZIĘKOWANIE DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Towarzystwo Ratunkowe prosi nas o wyrażenie podziękowania polsk. Czerwonemu Krzyżowi za otrzymany hojny dar opatrunków amerykańskich. Tow. Ratunkowe zaznacza, że ten jest tembardziej cenny, że Towarzystwo do tego czasu używało papierowych bandażi i opatrunków. Tymczasem produkt amerykański jest

pierwszej jakości, każda paczka gazy zawinięta jest w płótno, jak również t. z. bandażę są z lina-nego silnego płótna.

**KOMISYA BADANIA CEN** w Krakowie rozpatrywała na posiedzeniu w czasie od 1 września 1918 po koniec lutego 1919 r. 77 spraw sądowo karnych o lichwę towarową, względnie podbijanie cen i wydała w 35 sprawach orzeczenia stwierdzające lichwę, w 38 sprawach uznała ceny żądane, względnie pobrane, za usprawiedliwione. 7 spraw zwróciła Komisya sądowa do uzupełnienia dochodzeń i ustalenia ich stanu faktycznego, i zaś spraw oddała Komisya wprost prokuratury celem dalszego dochodzenia.

(cz) **ZBIÓRKA NA OBRONĘ KRESÓW WSCHODNICH** odbędzie się za zezwoleniem Magistratu w dniu 9 marca.

**ROZDZIAŁ BIAŁEGO CUKRU.** W ogólnej liczbie 5 transportów cukru z Poznania uzyskał Wydz. aprowizacyjny Kom. Rz. dwa wagony cukru białego, który w myśl uchwały konferencji przedstawicieli władz, szpitali, żłobków i ochrony dziecięcych z dnia 1 marca b. r. przeznaczono wyłącznie na potrzeby osób chorych, dzieci i niemowląt. Rozdział powyższej ilości cukru białego uskutecznił w następujący sposób: Otrzymują: 1. Apteki w Krakowie 4500 kg., 2. Chorzy nerwowo i cierpiący na chorobę przewodów pokarmowych 10.000 (sprzedaż u firmy Szarskiego w Rynku), 3. Instytucje szpitalne w Krakowie 2652 kg., 4. Szpitale na prowincji 1475 kg., 5. Zakłady dla dzieci w Oświęcimiu i Zakopanem 600 kg., 6. Sanatoria w Zakopanem 600 kg. — Liczba osób, które otrzymać mają biały cukier nie może przekraczać liczby połowy członków, należących do jednego gospodarstwa. Karty na cukier biały uzyskała można na podstawie świadectwa lekarskiego.

**ROZDZIAŁ AMERYK. ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI.** We wtorek dn. 4 b. m. odbyło się w sali Tow. lekarskiego w Krakowie zebranie przedstawicieli miejscowych konsumów, w sprawie rozdziału środków żywności, w szczególności zaś transportów amerykańskich. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele 78 konsumów. Delegaci przeważnie wyrazili życzenie objęcia bezpośredniego zaopatrzenia swoich członków, przyczem niektórzy wyrazili życzenie przyjęcia na siebie całości zaopatrzenia, inne, zwłaszcza mniejsze, deklarowały współudział przy rozdziale mających nadzieję w transportach amerykańskich towarów kolonialnych. Naczelnik Wydz. aprow. inż. Kucharski zażądał, by kierownicy konsumów przedkładali wykazy żądanych materiałów celni należytego urechomienia bezpośredniego zaopatrzenia.

(cz) **DEPUTACJA POMOCNIKÓW GOSPODNIOSZYKARSKICH** zjawiała się wczoraj w prezydium miasta i przedstawiła memoriał w sprawie udzielenia koncesyi fałciowych członkom tow. zaznaczając, by koncesyi tych ukwalifikowanych członkom stowarzyszenia udzielano.

**Z CECHE PIEKARZY** donoszą nam: 3 marca b. r. odbyło się w lokalu cechowym doroczne Walne zgromadzenie członków stowarzyszenia Cechu katolickich piekarzy białego pieczywa Gm. I w Krakowie. Wszyscy zgromadzeni członkowie zobowiązali się złożyć na Polską pożyczkę państwową kwotę 30.000 koron.

Istnieje w Krakowie Grupa II piekarzy izraelskich, której poszczególni członkowie na austriacką pożyczkę wojenną składali po 30 do 40.000 koron. Zapytujemy się, ile członkowie tejże grupy obecnie złożyli na Polską pożyczkę państwową.

**GYMNAZJUM WADOWICKIE** złożyło na Pożyczkę Polską (młodzież szkolna i profesorowie) kwotę łączną 109.516 koron.

**O WIDALNIE UBRAN CYWILNYCH Z MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH.** Według zasięgniętych informacji, jest jeszcze około 1000 ubrań cywilnych do odebrania z magazynów ubrań cywilnych w koszarach przy ul. Siemiradzkiego 24 w Krakowie.

Żołnierze, którzy w r. 1914 byli zmobilizowani do byłego 16 p. p. posp. rusz. w Krakowie i przy swoim wstąpieniu do wojska oddali swoje ubrania cywilne do magazynu wojskowego w koszarach przy ul. Siemiradzkiego 24 lub też w Oddziałach przy byłym batalionie wartowniczym je złożyli, winni się zgłosić p. odbiór swoich ubrań niezwłocznie w koszarach im. Józefa Piłsudskiego przy ulicy Siemiradzkiego, albowiem — jak nas informowano — magazyny zostaną przewiezione gdzieś indziej.

Po odbiór ubrań po zaginionych lub po poległych i zmarłych winni się zgłaszać uprawnieni (spadkobiercy), przedkładając urzędowe poświadczenie na dowód, że są do odbioru tych ubrań uprawnionymi. Zgłaszający się osobiście byli żołnierze austr. posp. rusz. mają przynieść ze sobą te ubrania wojskowe, w których do domu odeszli.

**ZNIESIENIE NIEMIECKIEJ USTAWY SZKOLNEJ.** „Monitor Polski” w nr. 54 z dnia 7 marca oświadczył, że Rada ministrów o szkołach powszechnych z wykładowym językiem niemieckim. W myśl dekretu z dnia 7 lutego uchwała ta uchyla ustawę o szkołach niemieckich, narzuconą przez okupację niemiecką. Szkoły niemieckie, przez niemieckie gminy szkolne utrzymywane, z dniem 1-go kwietnia b. r. mają się stać szkołami powszechnymi, na etacie i pod zwierzchnictwem ogólnych organów szkolnych.

**NIEMCY POD BUTEM KOALICYI** General Noudant wniósł protest do władz niemieckich z powodu niedotrzymania warunków rozejmu co do terminowego dostarczenia maszyn rolniczych. Komisya niemiecka tłumaczyła opóźnienie to wypadkami.

spowodowanemi przez wyższą siłę, oraz trudnościami przewozowemi.

**KONCERT MOKRZYCKIEJ I DYGAŚA**, znakomitych artystów opery warszawskiej, odbędzie się w niedzielę 8 h. m. w sali Sokoła. Wobec powszechnego zainteresowania się tym koncertem w naszym mieście, otrzymało Krakowskie Biuro Koncertowe pozwolenie do dostawienia 25 krzeseł w sali Sokoła. Bilety na dostawione krzesła po cenie 10 K 90 h są do nabycia od soboty, t. j. 8 h. m., u J. Rudnickiego, Linia A-B.

**POKANEK HAENDLA** odbędzie się w niedzielę 9 h. m. w sali Tow. Lekarskiego. Jako prelegent wystąpi dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej zaś p. Zofia Tarnawska (śpiew). Partye fortepianową objęła w miejsce p. Eisenberga, który po koncercie w Warszawie niegdyś niedyspozycy i do Krakowa przybyć nie może, cenniona nasza pianistka p. St. Abramowicz-Meyerowa, która odegra Waryacje i Capriccio. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

# Niemcy w Sejmie za Polską niepodległą i niepodzielną. Ustawa o poborze 6 roczników przyjęta.

**Warszawa (PAT).** Początek obrad o godz. 4 po południu. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, po zawiadomieniu przez marszałka, iż w miejsce zmarłego posła Loefflera wszedł do Sejmu jako poseł Antoni Kontek i po udzieleniu urlopów kilku posłom, odczytano interpelacje w sprawie niedomagań administracji szkolnej w t. zaborze austriackim, zatrzymania na stanowiskach rządowych ludzi obcych narodowości i t. d. oraz wnioski w sprawie budowy domów dla rodzin urzędniczych i robotniczych w obrębie miasta Krakowa, ustalenie nazwy republiki polskiej, herbu i godła państwowych oraz w sprawie uregulowania sprzedaży tytoniu w Galicji. Interpelacje odesłano do prezydenta ministrów, wnioski do kompetentnych komisji.

## Oświadczenie Niemców polskich.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Stickermann, który imieniem obywateli pochodzenia niemieckiego zgłosił deklarację, w której między innemi powiedział:

„My, obywatele pochodzenia niemieckiego, uważamy Polskę za naszą Ojczyznę, albowiem tu jesteśmy urodzeni, tu spędziliśmy naszą młodość i z ziemią tutejszą jesteśmy związani całym naszym myśleniem. Cała nasza psychika jest zupełnie inna, niż Niemców zagranicznych. Wszystkie nasze siły moralne czerpiemy z tej naszej ziemi ojczystej. Tylko tu czujemy się w domu, tylko tu jesteśmy zupełnie swobodni i dlatego chętnie poniesiemy wszystkie ofiary dla dobra państwa. I mienie i życie gotowi jesteśmy oddać, aby i z naszej strony przyczynić się do stworzenia silnej i potężnej Polski. Tylko jednego musimy żądać, a mianowicie, aby nam pozostawiono w szkole, domu i w kościele nasz język rodowity, w którym się porozumiewamy od urodzenia i z którym tak-że chcemy umrzeć“.

Pod względem politycznym żądamy: 1) Polski wolnej, niepodległej i niepodzielnej; 2) w tej Polsce ustroju republikańsko-demokratycznego, z pełną gwarancją obrony sprawiedliwych interesów narodowych; 3) polityki zewnętrznej takiej, którą nam dała możliwość życia w dobrych stosunkach z wszystkimi państwami; 4) zupełnego równouprawnienia politycznego i obywatelskiego wszystkich obywateli państwa polskiego, bez względu na pochodzenie, płeć i zawód; 5) dla wszystkich obywateli państwa polskiego w myśl punktu pierwszego pełnej wolności obywatelskiej, t. j. wolności języka, nauczania, wolności sumienia, pracy, słowa, zebrań, zjednoczenia i związków zawodowych; 6) bezpłatnego, obowiązkowego nauczania dla dzieci od lat 6 do 14, przy czem najzdolniejszym winna być dana możliwość kształcenia się na koszt państwa we wszystkich zakładach naukowych; 7) jesteśmy kategorycznie przeciwni każdemu przywłaszczaniu sobie władzy państwowej lub sądowej przez jakąkolwiek partję lub grupę.

Uznajemy Sejm wybrany przez naród na mocy ogólnego, równego, bezpośredniego, tajnego, proporcjonalnego prawa głosowania, za najwyższą władzę rządową. Pod względem socjalno-gospodarczym mówca domaga się reform so-

**NIMBEM SŁAWY I UROKIEM** cudnej piękności otoczona, słynna w świecie całym tragiczka rzymska Fabiana Fabrega, niezwykle świeci obecnie tryumfy, występując w kinoteatrze „Sztuka” w imponującym dramacie „Dom zapomnienia”, dziele włoskiej wytwórni „Corona”. Niemniej potężne wrażenie robi na widzu seria aktualnych zdjęć francuskich, będących odzwierciedleniem chwili, zawierając obok widoków miast: Paryża, Gandawy, Sedanu, Diere, Alzacji i Lotaryngii i tylu innych, także szereg fragmentów z najważniejszych wypadków ostatnich miesięcy, związanych ściśle z chwale Francji, a więc wjazd króla Alberta do Gandawy, wkroczenie wojsk francuskich do Alzacji i Lotaryngii, wydanie przez Niemców linii kolejowych w ręce Francuzów, tryumfalny pochód nieszczęśliwych Alzacji i Lotaryngii z marami na czele przez Pola Elizejskie i t. p.

cyalnych na korzyść klasy robotniczej, do której zalicza także inżynierów itp., upaństwowienia kolei, tramwajów, gazowni, kopali, itp., dalej podatku progresywnego od dochodu.

Izba przystąpiła do prządku dziennego, t. j. 2-go ewentualnie 3-go czytania wniosku posła Skarbka, Korfanteo i tow.

## w sprawie poboru wojska

Posel Dubanowicz (związek narodowo-ludowy) jako referent komisji oświadcza, że komisja niemal jednogłośnie uznała, że dotychczasowe siły wojskowe nie są wystarczające do zapewnienia równowagi. Obrona granic wymaga znacznego podwyższenia sił w drodze powszechnego poboru, przynajmniej 6 roczników, a mianowicie 1896, 1897, 1899, 1900, 1901 na obszarze byłego Królestwa Kongresowego, obok rocznika 1898 objętego już w części poprzednio dekretem naczelnika państwa z dnia 15 stycznia br. Co do poboru roczników, wymienionych w ustawie w miejsce roczników 1892 do 1897 proponowanych we wniosku p. Skarbka, Korfanteo i tow., rozstrzygnął w komisji, aby pierwszeństwo oddać rocznikom młodym, nie obeznanym wprowadzić ze służbą, nie dotkniętym jednak ogólnem znużeniem wojennem, ani też technieniem rozkładu armii rosyjskiej.

Komisja przeto wniosła: Sejm raczy uchwalić załączony pod 1) projekt ustawy oraz załączoną pod 2) rezolucję większości.

Rezolucje te brzmią:

Wzywa się władze powołane do wykonania władzy poborowej, by przy wprowadzeniu w życie ustawy, kierowały się co do ilości naraz powołanych roczników względami na wyniszczenie i wyczerpanie długoletnią wojną poszczególnych części państwa.

Wzywa się władze wojskowe, by rocznik 1901 został powołany po wyczerpaniu roczników poprzednich, jako rocznik ostatni.

P. Liebermann oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosować za ustawą, zgłosi jednak do tytułu ustawy i art. 1 poprawkę w tym kierunku, aby opuścić trzy roczniki, t. j. 1896, 1900 i 1901. Trzy roczniki to dadzą i tak około 200 tysięcy żołnierzy, chcąc zaś mieć więcej to karnego żołnierza, trzeba go odpowiednio zaopatrzyć, a zaopatrzenia takiego dziś dać nie jesteśmy w możności.

P. Michałak (narodowy związek robotniczy) przemawia za projektem komisji.

P. Dębski (państwowiec) przemawia również za projektem.

P. Maj (związek ludowo-narodowy) polemizuje z wywodami Liebermanna i oświadcza, że przeciwnicy silnej armii polskiej są przeciwnikami ojczyzny.

P. Anus w imieniu polskiego stronnictwa ludowego przemawia za projektem.

P. Mrozowski (państwowiec) zgadza się na powołanie 6 roczników, zaznacza jednak, że byłoby lepiej zamiast roczników 18, 19 i 20-letnich, powołać bezrolnych i bezrobotnych. P. Czapiński woła: To byłaby ładna

sprawiedliwość, dlaczego bezrobotna burżuazja nie mogłaby iść do wojska?

P. Napiórkowski wątpi czy znajdą się środki na wykwalifikowanie 6 roczników. Mówca wnosi rezolucję: 1) o podwyższenie żołdu żołnierzom, o przygotowanie czystych i przestronnych koszar, przygotowania obuwia, odzieży i pościeli dla żołnierzy, 2) o zakaz tworzenia obcych drużyn, 3) żandarmerii polowa nie śmie mieć charakteru policji politycznej, 4) o przeprowadzenie poddania wojska poznańskiego pod naczelną władzę wojskową polską, 5) o zrytualizowanie reklamacyi nauczycieli od służby wojskowej.

Po przemowie p. Wichlińskiego i wobec zapisania się do głosu posłów: Moraczewskiego, Skarbka, Mizery, Diamanda, Thona, Smulikowskiego, Hirschhorna, Hausnera, Grabskiego, Klemensiewicz, Misiolka i Szerkowskiego, wybrano mowcami generalnymi pp. Moraczewskiego i Grabskiego.

P. Moraczewski oświadcza, że jego stronnictwo ze spokojem będzie głosować za ustawą, ponieważ wie, że wojsko nie będzie miało cechy militarysty, który w obecnej wojnie światowej zupełnie zbankrutował. Socjaliści dążą wprowadzić do powszechnego rozbrojenia, ale ponieważ wiedzą, że nie można tego zrobić na próżno i trzeba bronić granic, godzą się na pobór. Powołanie do poboru 6 roczników jest nonsensem, gdyż wchodzi tu w rachubę kwestya zaopatrzenia.

Zamiast p. Grabskiego przemawiał prof. p. Mizera.

W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Liebermanna, poczem uchwalono art. 1, przy wstrzymaniu się socjalistów od głosowania. Następnie uchwalono art. 2, 3, 4, 5, 6 ustawy oraz obie rezolucje, proponowane przez komisję.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy.

P. Tacn podnosi, że będzie głosował za koniecznościami państwowymi. Wnosi rezolucję w sprawie przyznania żydowskiej młodzieży rabinackiej takich samych ulg, jakie ma młodzież katolicka ze studjami teologicznymi i w sprawie rozszerzenia prawa przynależności państwowej.

Do wyjaśnienia p. Daszyńskiego w sprawie głosowania nad poprawką p. Liebermanna i oświadczeniu jego, że stronnictwo mowcy w 3 czytaniu będzie głosowało za ustawą, przyjęto ustawę w 3 czytaniu en bloc.

Marszałek wyraża radość z powodu jednomyślności Sejmu przy uchwaleniu ustawy w 3 czytaniu, podnosi, że uchwalą tej ustawy uczynione bardzo ważny krok naprzód w budowie państwa i dodaje, że okazaliśmy tym, którzy wyciągają ręce po ziemię polską, że gdy chodzi o obronę naszych granic, niema w tym Sejmie stronnictw i nigdy nie będzie. (Brawa).

Na wniosek marszałka odroczone p. 2, 4 i 5 porządku dziennego na następne posiedzenie i przystąpiono do p. 3 porządku dziennego.

Nagłość wniosku p. Witosa w sprawie powołania przez władze sądowe i żandarmerję nietykalności poselskiej posła Schmiegla uchwalono.

Marszałek odczytuje

## Telegram gen. Rozwadowskiego.

brzmienia następującego: Właśnie wracamy z Wolezuch. Akcja nasza dotychczasowa powiedla się. Odrzuciliśmy Ukraińców aż do Dolnatan, na południe od Bratkowic. Ukraińcy się jednakże na jednym miejscu trzymają. Odpowiednia akcja w celu wypędzenia ich zarządziła grupa gen. Zielińskiego. W grupie wysłanej przez nas podkreślam dzielność piechoty i wyśmienite współdziałanie artylerji. Wzięliśmy do niewoli około 160 jeńców i 5 karabinów maszynowych. Dalej na wschód koło Gródka Jagiełłońskiego i Lwowa, według ostatnich wiadomości, zmniejszona działalność Ukraińców, a również ogień artylerji na miasto osłabł.

Telegram ten powbiła Izba licząca bra-

wami. Po odczytaniu kilku innych wniosków, których niechce Sejm uchwalić, posiedzenie zamknęło o godz. 9 min. 40 wieczór.

Następne posiedzenie jutro o 10 rano.

Farby i czysci chemiczne pięknie i szybko bo w osmiu dniach wszelką garderobę wyrobi jedwabne, wełniane, białe, lawo i inne i t. p. tylko pralnia chemiczna i ora fabryczna „Wista”. Kraków: Bolesława, Nadwiślanska 8. Kille: Grodzka 42. Kamieńska 9, Długa 11 a, Zwierzyniecka 15, Długa 41. 359

## Oceny grafonomiczne.

(Pisma do oceny drogą korespondencyjną, a nie przez „Goniec”, przysyłać należy pod adresem: Biuro Grafologiczne, Kraków, ul. Jagiellońska 7, I-sza brama, II. piętro).

**Nr. 17. „Ra-25”. Kraków.** Wrodzony spryt, rozpad myślowy, życie głęboko przestudyowane, stał się wiary w siebie, we własne siły. W samym początku każdego dnia lekka depresja, zaraz jednak upadający duch podnosi się i z dużą zacietoską i dumą brojąc się napastliwej melancholii, ubiera życie Pani w barwne świadectwa radośnych chwil. Źródłem owej deprymującej Pani czasem melancholii jest zbyt duża uczuciowość, ogarniająca całą jaźń Pani w chwilach odpowiednich nastrojów a działająca na całość Pani stanowczo szkodliwie; bo defenzywa Pani zbyt słaba a to z dwóch przyczyn: 1) mimo przeżytych walk wewnętrznych, mimo szkoły życia, nie zdołała Pani wyrobić w sobie woli silnej i odwagi, 2) ustroj nerwowy u Pani nie w porządku tak dalece, że — o ile zawarte w piśmie pewne grafologiczne znaki nie pochodzą z wadliwości użytego pióra — uważam za obowiązek zalecić Pani poradę u lekarza na niestabilną pulsację krwi i wadliwą przemianę materii. Dalsze objawy chorobliwego stanu, to zapominalstwo, rozrzucenie i zakradające się bez winy Pani niedbalstwo. Próbką pisma mąka, więc i ocena nie może być dłuższą.

**Nr. 18. „Hanka 19”.** Jestto spryciarz pierwszej wody, umiejący się błądą przemykać przez trudy życia. Zmysłowa, rozrzucona, lekkomyślna, gardząca czystością etyczną i fizyczną a przypuszczającą je do wiadomości czasem jakby z laski, byle tylko nie przynosiły jej one rozdzwieku i byle nie maciły rozkosznych chwil używania. Posiada w zapasie efektywną wolę, która służy jej pożytecznie za monetę zdawkową wobec — natwanych. Do namysłu zdolna jedynie na korzyść własną, poza tem intelekt bardzo przeciętny, nie lubiący się nadwyręzać zbyt forsownymi dlań problemami życia.

Pracownica nieporządna, nieścisła, rozbieżna, nieco ociężała i uparta.

Zresztą — próbka pisma zbyt mała dla oceny wy-czerpującej.

**Nr. 19. „K. S. Rz.”** Pismo to nie mówi dużo; jest przeciętne, z wyjątkiem rzadko zdradzających się objawów szlachetności i z wyjątkiem — rozdrażnienia, może chwilowego tylko, ale odbierającego au orce pisma odwagę życiową i stawiającego jej zaufanie do ludzi na rozstajnych drogach. Wskutek słabego wyrobienia życiowego brak wiary w istotne dobro i piękno; stąd i nieufność do budzących się, lub minionych uczuć własnych, objawiana dość nagłymi wybuchami w stronę pozytywizmu. Brak energii przesadza się ocenę w niezdrową flegmatyczność, przynosząc powolny zanik żywotności. Stan ten należy sugestywnie leczyć, wolę wzmacniać i ożywiać, krzepić wiarę, umysł kształcić, uczęć gruntownej zmiany życia, bo inaczej grozi zupełna życiowa nieproduktywność.

**Nr. 20. „Janka K. 21”.** Znajduje się Pani w chwilowym rozstroju, w chwilowym tylko poczuć nie-mocy, zapominając całkiem o chwilach pięknych a zwycięskich walk wewnętrznych dotąd przeżytych. Jedyna wada Pani, to brak odwagi cywilnej na tyle bardzo niewytrzymalej energii i aktów woli, rodzących się w pięknych wprawdzie przeżytych lecz zbyt prędko gasnących. Nazbyt może otwarta, dobra i szczerza dla ludzi, nie umie Pani oprzeć się ich wpływowi. Posiadając charakter nawskróś zaćny i przejrzysty, niezdolna Pani analizować innych, podejrzawać, sądzić; stąd wiele szkód codziennych dla Pani, mimo których nie upada Pani, ani przestaje wierzyć w ludzi i spodziewać się lepszego jutra.

Jeszcze jedna drobna wada, to zaniedbywanie drobnych obowiązków, małych spraw życia codziennego, raczej zbyt lekkie traktowanie orohnych jego przejawów; i za to właśnie mszcząc się na Pani, wywołują u niej niezdecydowanie w sprawach wagi większej, a zwłaszcza w najserdeczniejszych sprawach uczucia, miotając duszę Pani, jak lupinkę, po wzdymających się burzami falach oceanu zmysłów, lub znów bijąc nią o niewzruszoną skalę obowiązkowości i sumienia.

Więc znowu i znowu wola niewykształcona i brak życiowej energii! Dziwne to doprawdy, jak mało u nas ludzi z wolą silną, jak mało jednostek zdolnych utrzymać się o własnych siłach!

Dziw mi i — wstyd zarazem! Czy taka „wskazówka” wystarczy?

### Kupię maszynę do pisania

z widocznym piśmem — używaną, w dobrym stanie, systemem obojętny. — Zgłoszenia Biuro ogłoszeń „Lot”, Floryńska 25.

### Fryzjerskiego pomocnika

przyjmę zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Teofil Zabłocki, Zwierzyniecka 23. 625

### Poszukuje się zaraz

inżyniera do kierownictwa budowy kolei wąskotorowej, leśnej w Galicji. Zgłoszenia: Kraków, Basztowa 17, Homolacs. 529

### Pokój umeblowany

zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kremerowska 1. 4, parter na prawo. 627

### Kupię w Krakowie:

bazar cukrowy, sklep spożywczy, galanterijny lub papierowy, na mniejszą skalę, lub wynajme odpowiedni lokal. Zgłoszenia pisemne pod „Sklep” do Biura ogłoszeń i reklam „Lot” Kraków, Floryńska 25. 637

### Buty mocne z cholewami

wielkie nowe za 300 K., weba 240x200 cm. za 100 K. do nabycia: Aleja Mickiewicza 49, II. p., drzwi 6. 541

### Kucharz

z dobrymi poleceniami, wolny od wojska, żonaty, z jednym dzieckiem, poszukuje posady w mieście, lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia: St. Chmielowiec Krzemienna op. Dydnia. 635

### Do sprzedania

pół morgi pola przy kopcu kościuski. Wiadomość: ul. Królowej Jadwigi 71, w sklepie. 543

### Kowaler,

lat 35, urzędnik na poważnym stanowisku, poślubi pannę lub wdowę do lat 28, przystojną, łagodnego usposobienia, mającą pewien posag. Fotografia mile widziana lecz niekonieczna. Łaskawe zgłoszenia pod „Szczęśliwa przyszłość” do Admin. Gońca Krakowskiego. 544

### Szczakowa, Fabryka Cementu.

Do sprzedania dom, składający się z 3 pokoi i kuchni z kartą przemysłową na prowadzenie rzeźnictwa i drobnej sprzedaży, do tego lodownia, zabudowania chlewnie i kawał placu budowlanego, za bardzo niską cenę. Bliższych wiadomości udziela, Dawid Katz, Szczakowa, Fabryka Cementu. 651

### Egzam. pałac koła par.

z dobrymi świadectwami poszukuje zaraz posady. Jan Szlagor, Krzanowska, Oświęcim. 652

### Prasowaczka

zdolna przyjmie miejsce w hotelu lub do dworu. Zgłoszenia pod „Prasowaczka” Zakopane poste-restante. 554

### Z powodu wyjazdu

jest okazjnie do sprzedania sklep wiktuałów z całym urządzeniem i towarami. Wiadomość w Administracji „Gońca”. Karmelicka 16. 555

### Do sprzedania

1 wagon flaszek z 1 1/2 l., 1 l., 3/4 l., i 1/2 l., skrzynie i beczki próżne. Wiadomość: Hotel Krakowski, Jasło. 557

### Poszukuje młodego, sprytnego bufetowca.

Fotografie pożądane lub osobiste przedstawienie. B. Siekański, Jasło, Hotel Krakowski. 556

### Potrzebna rutynowana pielęgniarka

do siedmioletniego, zdrowego dziecka. Zgłoszenia: Floryńska 32, II piętro, prawo. 560

## Wozy gospodarskie

Ule słowiańskie, Brona drewniane, Sieczkarnie, 146 Kieraty i t. d. — wyrabia

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH w Oświęcimiu.

Olej maszynowy,  
Olej cylindrowy,  
Wazelinę techniczną,  
Tłuszcz Tovoła,  
Smar wozowy,  
Ter iakowy,  
Carbolineum,  
Benzynę motorową,  
Olej gazowy,  
Impregnat do zapuszczania i konserwowania drzewa

dostarcza:

Generalna reprezentacja przemysłu chemiczno-technicznego

Jan Godzicki

w Krakowie, ul. Dietowska 30.

■■■■■■■■■■  
**SZOFR**

wdowiec, w sile wieku mający intratną posadę z braku znajomości poszukuje tą drogą znajomości z panną lub wdową bezdzietną do lat 28, w celu matrymonialnym. Listy pod „Małżeństwo” przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupezyca, Kraków, Jagiellońska 7. 535

■■■■■■■■■■  
Do wiadomości 339 Kupcom i Konsumentom!

Prawdziwą pod gwarancją, terpentynową pastę do obuwia i masę do podłóg w różnych kolorach i wielkościach poleca po niskich cenach: Agencja Handlowa M. Nurka, Kraków, ul. Karmelicka 12, I p.

**GONIEC „KRAKOWSKI”** zamieszcza już ogłoszenia w żądanych dniach.

## MAJSTER Ceglarski

obeznany z wyrobem dachówki i cegły potrzebny od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Ceglarsz” do Administracji „Gońca”. 637

## GĄSIORNICA

(prasa do gąsiorów) ręczna potrzebna. Zgłoszenia pod „Gąsiornica” do Administracji „Gońca”.

## NAJLEPSZA MASA WOSKOWA

do odświeżania mebli, posadzek, podłóg i linoleum

Wszędzie do nabycia

Generalne zastępstwo

J. LESEKIEWICZ

Dom Handlowy

Kraków, Zielona 1. 8.

Cenniki na żądanie

Główna sprzedaż na Kraków:

Fr. LEHENT, Kraków, Sławkowska L. 6.

REIM i S-ka, Kraków, Rynek gł. L. 37.

## Zarząd parowego tartaku i parkietni w Przemyśle poszukuje maszynistę tartaczego

na stałą posadę zdolnego, energicznego i pilnego w średnim wieku, o udowodnionej wieloletniej praktyce w zawodzie tartaczym, przy dokładnej znajomości maszyn do obróbki drzewa. Oferty wraz z odpisami świadectw należy przysyłać wprost do Zarządu tartaku w Przemyślu. Przy osobistym przedstawieniu się koszt podroży zwracane nie będą. 604

## AMERYKA.

Kto ma krewnych lub przyjaciół w Ameryce i życzy sobie otrzymać od nich **zapomogie pieniężną**, ten niech się zaraz zwróci do nas, podając dokładny adres. **Najszybszą i najpewniejszą drogą** wysłać się te żądania do Ameryki i załatwić przesyłkę pieniędzy. Za każdy adres należy nadesłać po dwie marki i za każdy list, który się w oryginale posyła, należy także nadesłać po dwie marki, czyli razem 4 marki. Listy do Ameryki muszą być otwarte. 471

**POLSKO-AMERYKAŃSKIE BIURO AGENTURKOWE**

WARSZAWA

NEW-YORK

MARSZAŁKOWSKA 149/3.

Adres telegraficzny: „Polameryka-Warszawa”.

## Pierwsza polska chem. pralnia i art. farbiarnia

## „Czystość”

przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie.

**(Do żaloby w 24 godzinach).**

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chemicznego czyszczenia.

Filie:

Sławkowska 23, Sebastjana 3, Koletak 9, Centrala Podgórze, Kalwaryjska 5.

## Ważne dla Gospodyń!!!

## SZTYWNIK „Błyszcz,”

crochmal do bielizny. Znakomity wyrób krajowy. Paczka Kor. 4.—.

## Krem do czyszczenia metali

Wyrób ten warszawski przewyższa swą jakością „Sicor” itp. Flaszeczki po Koron 3-50 i 5.— poleca

**DROBNER — KRAKÓW.**